

Długość transkrybowanego pliku w minutach	125	2
Data wykonania transkrypcji	03.04.2023	3
Liczba znaków ze spacjami	106 190	4
		5
		6

7

## BNI\_12\_E\_Miłosz\_audio

8 [omawianie kwestii technicznych]

9 **Aleksandra Drabina-Różewicz: No to zaczniemy, tak jak zapowiadaliśmy, tak jak opowiadaliśmy sobie o**  
 10 **wywiadzie, czyli na początek poproszę cię o to, żebyś powiedział o swoim życiu.**

11 **Miłosz:** Okej. W takim razie mam trzydzieści lat. Prawie trzydzieści jeden, w sensie we wrześniu będę  
 12 miał trzydzieści jeden. Pochodzę z rodziny, można powiedzieć nauczycieli, moja babcia była nauczycielką,  
 13 moja mama była nauczycielką, więc tak jakby wszczepili mi to od początku. Cały czas miałem styczność z  
 14 dziećmi ze szkoły, w szkole podstawowej z podopiecznymi mojej babci na początku, potem mojej mamy.  
 15 Zawsze starali się mnie jakoś tak pedagogicznie w cudzysłowie wychowywać i miałem z tym styczność, w  
 16 związku z czym myślę, że od małego chciałem zostać nauczycielem. Moja mama organizowała Zbiórkę X  
 17 [nazwa zmieniona – zbiórka na cele charytatywne] albo wyjazdy do GB [nazwa zmieniona – wieś w  
 18 południowej Polsce]. Tam była chyba GB pod ZH [nazwa zmieniona – miasto w południowej Polsce] i tam  
 19 był dom dziecka, w którym opiekowała się właśnie, no dziećmi i ja też tam jeździłem. Plus organizowała  
 20 takie spotkania dla dzieci biednych rodzin, które nie miały pieniędzy. Ona zbierała pieniądze i chodziliśmy  
 21 do zoo w LO [nazwa zmieniona – miasto w południowej Polsce], do kina, na lody i tak dalej i zawsze mnie  
 22 zabierała. I ja się trochę czułem jako taki opiekun, mimo że byłem dużo młodszy od nich, ale też dużo  
 23 mnie to nauczyło takiej empatii i wrażliwości. Zawsze lubiłem pomagać słabszym, może przez to właśnie,  
 24 że moja mama była nauczycielem i organizowała te wszystkie wyjścia, to ja miałem z tym styczność i tak  
 25 powstał w mojej głowie mój plan bycia nauczycielem. I właśnie planowałem zawsze pracować z dziećmi z  
 26 różnymi niepełnosprawnościami. Tak jak już wspomniałem, od małego jeździłem na jakieś różne wyjazdy,  
 27 różne eventy, różne spotkania i tak dalej, podczas których opiekowałem się tymi dziećmi, które

28 potrzebowały jakiejś specjalnej opieki, więc miałem z tym styczność, więc zawsze wydawało mi się, że to  
29 będzie to. W związku, z czym poszedłem na studia wychowania... Skończyłem liceum, trójkę w LO, to było  
30 jedno z lepszych liceum. To był profil dwujęzyczny, społeczno-prawny, dwujęzyczny i poszedłem do D.,  
31 pojechałem do D., wyprowadziłem się z domu w wieku osiemnastu lat i pojechałem do D. na studia  
32 właśnie na wychowanie fizyczne [wtrącenie niezwiązane z rozmową] i wyprowadziłem się do D. i  
33 poszedłem na studia właśnie Uczelni Sportowej [nazwa zmieniona – uczelnia w mieście D.] o specjalności  
34 wychowanie specjalne. Czyli mogłem prowadzić zajęcia w podstawówce, w gimnazjum i w liceum. Wtedy  
35 jeszcze było gimnazjum, w podstawówce, gimnazjum i liceum wychowania fizycznego i gimnastyki  
36 korekcyjnej, natomiast magisterka, czyli dwa lata uzupełniające dały mi właśnie dokumenty, papiery na  
37 to, żeby prowadzić zajęcia z dziećmi z niepełnosprawnościami, no i ukończyłem to, w związku z czym  
38 szukałem pracy w tej branży, ale wyszło tak, że sprzedawałem kredyty, pracowałem na barze,  
39 pracowałem jako kelner, pracowałem na hali, to była hala produkcyjna graficzna. Produkcyjno-graficzna.  
40 No i dorabiałem sobie wtedy jako nauczyciel od gier i zabaw w tej szkole aktualnej, w której pracuję. W  
41 międzyczasie, w sumie zapomniałem wspomnieć, na studiach jeszcze uczestniczyłem w podobnym  
42 projekcie, byłem asystentem osoby niepełnosprawnej, niedosłyszającej. Bardzo fajny projekt, musieliśmy  
43 robić notatki, pomagać w nauce i tak dalej. Okazało się, że była to osoba, która może mieć osobę  
44 wspomagającą, natomiast nie do końca jej potrzebuje, więc była taka symbioza, że ja załatwiłem jej  
45 notatki z innego roku, z których mogła się uczyć, a ona mnie uczyła języka migowego. Więc te  
46 wspomnienia są właśnie odnośnie do takiej pracy. No i potem właśnie pracowałem, tylko raz w tygodniu  
47 to było w piątki, prowadziłem gry i zabawy dla dzieci w tej szkole, w której właśnie uczę, to było dla  
48 maluchów. Bardzo się polubiłem wtedy z panią prezes i ona też mnie bardzo lubiła i bardzo doceniła  
49 moją pracę w związku z czym rok później albo dwa lata później, już nie pamiętam, zaproponowała mi  
50 pracę na cały etat jako terapeuta zajęciowy w szkole, to była praca w świetlicy, byłem odpowiedzialny za  
51 dzieci starsze. W międzyczasie koleżanka jedna oddała mi zajęcia wychowania fizycznego. Generalnie u  
52 nas w szkole jest tak, że jest nauczyciel od rehabilitacji, nauczyciel od WF-u, ale też niektóre godziny są w  
53 klasach, albo po prostu wychowawca uczestniczy w tych zajęciach z WF-u, ale ona nie chciała, bo nie  
54 czuła, że tego potrafi robić, a ja miałem papiery, żeby pracować, więc to zacząłem robić. Więc uczyłem  
55 gier i zabaw. Nauczałem gier i zabaw, potem właśnie w świetlicy jako terapeuta zajęciowy i miałem kilka  
56 godzin WF-u, no ale w dalszym ciągu jakoś tak odczuwałem, że trochę mam niedosyt tego WF-u, bo  
57 jednak skończyłem wychowanie specjalnie, a pracuję w świetlicy, więc to mi trochę brakowało. Wkurzało  
58 mnie też to, że w szkole specjalnej, podejrzewam, że nie w każdej, ale u mnie dodatek za szkodliwe

59 warunki w świetlicy to jest 10%, gdzie mamy całą, że tak powiem, gamę dzieci. A WF ma mniejszą ilość  
60 osób, grupa mniej liczy, a jest dodatek 30%, więc to też mnie bolało, że ten dodatek jest mniejszy, mimo  
61 że pracy jest więcej i godzin jest więcej, bo etatowo osiemnaście, a w świetlicy dwadzieścia sześć. Więc  
62 to się tak mijało troszkę. I do czego zmierzałem? Aha, no i w międzyczasie szefowa doszła do  
63 dokumentów, w których po skończeniu wychowania specjalnego... To jest taki absurd. Po skończeniu  
64 wychowania specjalnego mogę uczyć w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, mogę być terapeutą  
65 zajęciowym w szkole specjalnej, mogę prowadzić zajęcia tego typu w szkole specjalnej, natomiast nie  
66 mogę prowadzić... Nie, przepraszam. Mogę prowadzić wychowanie fizyczne, bo skończyłem wychowanie  
67 fizyczne specjalne, natomiast nie mogę pracować jako terapeuta zajęciowy, bo brakowało mi kilku godzin  
68 z pedagogiki. Co było dla mnie absurdem, no bo mogę prowadzić WF, który wymaga większego  
69 zaangażowania i jakiejś tam wiedzy, doświadczenia i umiejętności, natomiast w świetlicy, prowadząc gry  
70 stolikowe, nie mogłem tego robić, bo nie było odpowiednich godzin. Więc dostałem tak jakby  
71 przyzwolenie, nakaz, nie wiem, jak to nazwać, prośbę od dyrekcji, żeby pójść na studia podyplomowe i  
72 zrobiłem studia podyplomowe z oligofrenopedagogiki, czyli wychowanie i edukacja osób z  
73 niepełnosprawnością intelektualną i je ukończyłem. Prowadzili te zajęcia wszyscy moi wykładowcy,  
74 którzy byli zdziwieni, czemu jestem na tych studiach, bo to wszystko już miałem. Była psychologia  
75 kliniczna, była logopedia, były elementy tańca, elementy rehabilitacji i elementy gimnastyki korekcyjnej,  
76 ja to wszystko miałem, ponieważ ukończyłem te studia, więc po prostu miałem zaliczone te wszystkie  
77 egzaminy, musiałem tylko podejść do dwóch, czy trzech egzaminów, natomiast już pełnoprawnie  
78 mogłem pracować jako terapeuta zajęciowy w świetlicy, no i tak też się stało do momentu w sumie... Do  
79 momentu COVID-a. Potem dużo osób się zwolniło z pracy, były cięcia etatowe i zaproponowano mi  
80 posadę nauczyciela wychowania fizycznego już z tym normalnym dodatkiem 30%, z dodatkiem też  
81 świetlicy takim, że po prostu miałem etat osiemnaście godzin wychowania fizycznego, natomiast  
82 nadgodziny mogłem po prostu troszkę dłużej być w pracy i sobie zarobić więcej, prowadząc zajęcia dalej  
83 terapii zajęciowej w świetlicy. Więc z tego skorzystałem, no i już byłem też bardziej zadowolony, że  
84 jednak jest to, co robiłem na studiach, to co potrafię robić najlepiej, więc się cieszyłem, że jednak mam  
85 ten już stopień tak jakby nauczyciela. W międzyczasie właśnie robiłem awans. Na początku nie robiłem,  
86 bo u nas w szkole nie było to wymagane. Po prostu dostałem wyższą stawkę z racji, że było to  
87 stowarzyszenie, fundacja, szkoła specjalna, powiedzmy prywatna, niepubliczna, to te stawki rządziły się  
88 trochę innymi prawami. No u nas są premie, u nas są dodatki właśnie za te szkodliwe warunki,  
89 nadgodziny i tak dalej, więc mogłem tak naprawdę z tego korzystać. Mogłem nie robić tego awansu, bo

90 tę stawkę miałem większą. To też przykre, jak rozmawiałem z mamą, czy z babcią i mama po trzydziestu  
91 latach miała mniejszą wypłatę niż ja po kilku latach pracy w szkole specjalnej, no ale tak to niestety  
92 wygląda. No premie, dodatki, to wszystko jest zależne od dyrektora, od placówki. To nie jest określone  
93 żadną ustawą z tego, co mi wiadomo. Więc tak to wyglądało, że mama dużo mniej zarabiała i się  
94 cieszyłem, że nie jest tak źle, będąc nauczycielem i pracując na tym stanowisku, na jakim pracuję, więc  
95 tego awansu nie robiłem. Potem natomiast ktoś, nawet nie wiem kto, ale ktoś mi powiedział, że kurczę,  
96 jakbym zmienił szkołę albo cokolwiek, no to... To jednak w tej szkole mam fajne warunki, natomiast w  
97 innej już takich nie będę miał i będę zaczynał jako stażysta. A stażysta z... Nie wiem, czy miał średnią  
98 krajową... Średnią na pewno nie. Czy najniższą krajową, czy nie był nawet pod tym jakoś liczony, więc  
99 stwierdziłem, że zrobię ten awans i zrobiłem ten awans nauczyciela kontraktowego. Wtedy był  
100 kontraktowy. Tam stażysta, kontraktowy, mianowany, dyplomowany. Natomiast teraz z tego, co wiem,  
101 się już pozmieniało. Teraz mogę robić mianowanego i dyplomowanego i kontraktowy razem ze stażystą  
102 jest tak jakby połączony. Więc na papierze po moich siedmiu latach pracy w szkole jestem najniższy  
103 szczeblu w innej placówce tak jakby. Więc trochę tak, no niefajnie, ale, no tak to wyglądało. Moi znajomi,  
104 z którymi studiowałem, już dawno są po mianowaniu, natomiast ja jestem ten. Ale mówię, no te warunki  
105 mojej pracy są trochę inne, więc to też... No nie narzekam, może tak. Jeżeli chodzi o etap taki pracy, czy  
106 edukacji, doświadczenia, no to by było, myślę, tyle. Po drodze robiłem dużo kursów, nie wiem, pierwszą  
107 pomoc, zrobiłem instruktora szachowego, bo od małego grałem w szachy zawsze. Zawsze trenowałem  
108 zawodowo szachy, więc zrobiłem sędziego i instruktora szachowego. W międzyczasie uczyłem dzieci  
109 prywatnie też koleżanek z pracy szachów. Potem zrobił się ogromny boom na COVID-zie ze względu na  
110 serial, ze względu na to, że szachy stały się bardziej modne, więc każdy mi mówił, żebyś szedł w tym  
111 kierunku, że będzie dużo więcej kasy, praca będzie bardziej przyjemna, natomiast skończyłem zawodowo  
112 grać, myślę, że koło siedemnastego, osiemnastego roku życia, gdzie notabene zagrałem dwa z rzędu  
113 chyba swoje jeden z lepszych turniejów i zakończyłem, więc nie czułem się też tak pewnie, żeby na jakimś  
114 wyższym szczeblu uczyć dzieci, więc pozostałem w tej szkole po prostu. No i myślę, że jeżeli chodzi o to  
115 doświadczenie, albo o placówkę, w której pracuję, to tak to by wyglądało. To wszystko zaszczerpiła mi  
116 mama w sumie i babcia. Byłem praktycznie wychowywany przez związek mamy i babci, taty nie było, bo  
117 był kierowcą zawodowym, pracował za granicą, więc nie miałem tego wzorca trochę ojca. Może też przez  
118 to nie było tej takiej mocnej ręki w domu i dzieci, czy rodzice mnie doceniają, że jestem bardziej  
119 empatyczny niż przeciętna osoba. Może czasem dam sobie wejść na głowę, natomiast jestem w stanie  
120 odczuć, tak? Bardzo dużo małżeństw i rodziców i ogólnie opiekunów dzieci u mnie, podopiecznych moich

121 jest albo po rozwodach, albo z reguły sama mama wychowuje dziecko, faceta, ojca, męża nie ma. Z  
122 jednej strony przykre, a z drugiej strony jestem w stanie, myślę, się bardziej odnaleźć niż niektórzy, no i  
123 też czuję tak jakby takie może... Taką misję, może powołanie ze strony właśnie babci, czy mamy, ale też  
124 chyba taką moją. Jakoś, nie wiem, sprawia mi to dużą satysfakcję. Nie wiem, nie czuję zarabiać dwa razy  
125 więcej, klepiąc w komputer, a jednak lubię się skupić a ludzkich gdzieś emocjach uczuciach, na tym, że  
126 komuś się pomaga. No i to jest może nie w formie zapłaty, ale w formie takiej wdzięczności rodziców, czy  
127 dzieci. No odczuwam to, widzę to i to jest miłe, no i myślę, że takie ważne i godne nauki, jeżeli chodzi o  
128 to.

129 **ADR: [śmiech] Co dopytać?**

130 **Miłosz:** Jak masz ochotę o coś zapytać, jasne.

131 **ADR:** Bardzo chętnie. Słuchaj, jak byś więc troszeczkę opowiadał właśnie, bo... Sam do tego  
132 nawiązałem, do babci i do mamy, jakbyś troszkę wziął na warsztat właśnie takie pochodzenie jeszcze  
133 ponad rodziców i jak... Jeżeli wiesz, o ile masz takie informacje, skąd pochodzili może twoi dziadkowie?  
134 Trochę przybliżyć. Powiedziałeś, kim byli rodzice w twoim życiu i też kim byli z zawodu, ale jakbyś tak  
135 przybliżył dalszą historię twojej rodziny, jeżeli ją znasz? Skąd też pochodzili? Jeżeli chodzi o miejsce  
136 zamieszkania i tak dalej.

137 **Miłosz:** Jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania, to babcia od strony mamy pochodziła z okolic, które zostały  
138 zbombardowane przez Rosję. Jakbym sięgnął, tam spojrzął na mapę, to może bym znalazł to miasto, bo  
139 cały czas mi to wypada, a babcia cały czas mi to powtarza. Teraz ciężko mi sobie przypomnieć. Na pewno  
140 ze wschodu, na pewno w miejscach, które zostały zbombardowane przez Rosję, to była dawna Polska. I z  
141 tego, co wiem, babcia mamy była bardzo kochaną i dobrą osobą, bardzo się opiekowała, więc myślę, że  
142 babcia ma to po niej, bo jest, uważam, że najbardziej troskliwą i kochaną osobą w mojej rodzinie i w  
143 sumie mi najbliższą tak jak i mama. Natomiast taty z tego, co pamiętam, babcia moja, czyli mój  
144 pradziadek nie znała go. Z tego, co wiem, wyszedł na wojnę i już nie wrócił. Tak jej opowiadała mama.  
145 Potem był jej partner, mojej babci mamy partner, który się nią bardzo opiekował i z tego, co wiem, jak  
146 chodzimy na Wszystkich Świętych na groby, to był ulubieniec... Moja mama była jego ulubienicą. Bardzo  
147 ją kochał, bardzo się nią opiekował i był dobry, natomiast był alkoholikiem, ale nigdy nie skrzywdził ani  
148 mamy, ani babci, ani nikogo. Po prostu miał chorobę, która ich otaczała wszystkich, natomiast nie miało  
149 to dużego wpływu... Znaczy, pewnie jakiś tam głębszy wpływ miało, natomiast dobrze moja mama i

150 babcia się o nim wypowiadają. Jeżeli chodzi o stronę dziadka od strony mamy, czyli męża mojej babci,  
151 tam było... Bardzo krótką ręką był trzymany. Co do dzisiaj mam trochę problemów z tym. W sensie to jest  
152 takie przeciwieństwo moja babcia i mój dziadek. Jak chodziłem do szkoły, w której uczyła moja babcia i  
153 potem moja mama i ja chodziłem do tej szkoły i wracałem do domu na przykład na obiad, zawsze  
154 chodziłem do babci i czasem mi się zdarzało przysnąć, to babcia się cieszyła, że wnuczek zjadł obiad i  
155 przysnął na kanapie, a dziadek się wkurzał, że to nie jest hotel. Więc widać było te takie zarysy mocnej  
156 ręki ze strony dziadka. No to było takie trochę... Z jednej strony trochę przykre, z drugiej strony ja mam  
157 taki charakter, że nawet w złych rzeczach, albo w złych osobach staram się je, albo usprawiedliwić, albo  
158 znaleźć coś pozytywnego, więc wiem, skąd te zachowania mojego dziadka teraz, co do wnuków, co do...  
159 Może do mnie, do prawnuków i tak dalej, bo myślę, że to wyszło z domu, że tak powiem, w którym może  
160 nie było... Może nie, że nie było ciepła, natomiast było w jakiś inny sposób przekazywane. To był bardziej  
161 dom materialny, który do teraz... Ja mam trzydzieści ponad lat, a babcia się chowa przed dziadkiem, żeby  
162 dać mi 100 złotych, więc to też jest ciekawe, że od strony babci była taka dobroć i ciepło i pomoc, a od  
163 strony dziadka bardziej sztywna ręka, konkretne rzeczy i taka musztra, o może tak. Musztra. To też,  
164 myślę, że ma wpływ na to, że dziadek też był i w wojsku, trenował judo zawodowo, był... Tam skoki  
165 spadochronowe miał, jakieś tam... Może nie był na konkretnej wojnie, natomiast w wojsku był, więc  
166 myślę, że też to miało wpływ na niego w jakimś tam stopniu. A z drugiej strony to też jest piękne, że  
167 niedawno mieli sześćdziesięciolecie związku i jeszcze się nie zabili, będą razem, mimo że tam dziadek  
168 siedzi na kanapie i pije piwo, a babcia się denerwuje, że wszystko na jej głowie. Natomiast wiem, że jak  
169 babcia była ciężko chora jakiś czas temu, no to dziadek to przeżywał i wspierał. I to też ciekawa historia,  
170 że jak był problem z babcią i trzeba było jechać do szpitala, to zadzwonił do mnie, gdzie w jakiś sposób  
171 czułem się doceniony, ale potem po przeanalizowaniu sobie pomyślałem, że zadzwonił pewnie do mnie  
172 dlatego, bo nie będę krzyczał na niego, że wypił piwo i nie może zawieźć babci do szpitala, a ja mogę to  
173 zrobić. No, ale było mi miło, że wybrał mnie, a nie kogoś innego. I nie wiedział za bardzo, co z tą sytuacją  
174 zrobić, więc poradził się mnie i to jest fajne. Więc jeżeli chodzi o dziadków, pradziadków to tak to  
175 wyglądało. Byli ze wschodu, od babci strony dobrzy, kochani, czuli i tak dalej, a od strony dziadka tacy  
176 ostrzy. Nawet na dzień babci bodajże dwa lub trzy lata temu dałem jej taki, nie tyle, że pamiętnik, to jest  
177 album, w którym wypełnia się swoje myśli, wspomnienia i tam się właśnie opisuje, jaka była mama, jaka  
178 babcia i tak dalej i też postanowiłem, że to nie przeczytam od razu całego, żeby mi po prostu to nie siadło  
179 w pamięć, tylko stopniowo, co jakiś czas jak mam ochotę, sięgam do tego i po prostu sobie czytam o  
180 historii właśnie babci, dziadka, no i miło to tak powspominać i tak dalej. Też śmieszna historia, czasem jak

181 dziadek wypije i ma lepszy humor, to potrafi się wzruszyć, albo popłakać, więc to jednak te sześćdziesiąt  
182 lat spędzenia z czułą kobietą przy sobie sprawiło, że tę empatię gdzieś skrytą głęboko ma i też jest dobry.  
183 Jest żartobliwy, jest dowcipny, jest humorzasty, natomiast, no widać w nim te takie cechy pozytywne.  
184 Natomiast, no to też głupio tak wybierać pomiędzy dziadkiem a babcią, ale to w sumie babcia mnie  
185 najbardziej tak właśnie wychowywała z tego pokolenia, że tak powiem. Pamiętam, jak mnie uczyła  
186 modlitwy. Miałem z religii jako jedyny z klasy szóstkę, bo mnie nauczyła „Pod Twoją obronę...”, gdzie nikt  
187 nie potrafił tej modlitwy powiedzieć. Pamiętam, że mówiłem literki w wieku, w którym przeciętne dzieci  
188 nie mówią, czytałem, pisałem. Nawet był moment chyba w wieku pięciu, czy sześciu lat, nie pamiętam.  
189 Sześć lat chyba jest zerówka, więc chyba w wieku sześciu... Sześciu albo pięciu lat, że mogę pójść szybciej  
190 do szkoły. Tam robili testy dla takich wybitnych uczniów z przedszkola, natomiast się nie dostałem, więc  
191 się nie udało. Więc myślę, że takie rzeczy zawdzięczam babci i dziadkowi i to jeżeli chodzi o ich  
192 pochodzenie, to dużo wiem... Znaczący, dużo wiem? Znacznie więcej niż od strony taty, bo to są od strony  
193 mamy rodzice, natomiast od strony taty wiem dużo mniej, gdyż, no tego taty prawie w ogóle nie było.  
194 Nawet niedawno dowiedziałem się, że moi rodzice się, nie wiem, jak to nazwać, rozwiedli, a rok później  
195 wzięli ponownie ślub. Nawet nie wiem, czy jest takie coś możliwe, ale takie coś było i mało osób o tym  
196 wie. Dowiedziałem się niedawno, pijąc z mamą wino i rozmawiając sobie o dzieciństwie i o tego typu  
197 rzeczach. No i jeżeli chodzi o mamę i o tatę właśnie od strony taty, no to pamiętam, że chodziłem do jego  
198 siostry syna na Sylwestra, że chodziłem na jakieś tam czasem imprezy typu święta, czy Wielkanoc, czy po  
199 prostu urodziny, natomiast aż takiej bliskości z nimi nie odczuwałem z tą rodziną. Może też trochę przez  
200 pryzmat mamy, że właśnie to nie tyle, że mi nie pozwalała mieć z nimi kontakt, bo nigdy tak nie było, też  
201 nie ograniczała, natomiast była świadoma, że to... No fajnie wiedzieć, jaką masz babcię, dziadka, ciocię,  
202 czy coś, natomiast wiedziała, jacy też oni są. Oni też zawsze kryli mojego tatę pod wieloma względami,  
203 więc wiedziałem, kto to jest, ale nawet mnie nie ciekawiła za bardzo ich historia. Wiedziałem tylko, że  
204 dziadek os strony... Tato mojego taty, dziadek os strony ojca był instruktorem jazdy samochodów,  
205 instruktorem po prostu na prawo jazdy, natomiast babcia, co ciekawe, jak teraz się tak zastanowię, to w  
206 sumie nie wiem, kim była z zawodu. Nie wiem. Mimo że zmarła niedawno, byłem na pogrzebie i też  
207 czasem, nie często, ale czasem ją odwiedzałem, to było coraz mniej, coraz mniej, a to w sumie nie wiem,  
208 kim była. W tej rodzinie też bardzo dużo osób poumierało. Dziadka nie poznałem, tylko wiem, że był tym  
209 instruktorem, babcia stosunkowo niedawno zmarła, ciocia, czyli siostra mojego taty też zmarła  
210 niedawno, wujek też tam zmarł, więc tak naprawdę został tylko i wyłącznie... Można tak powiedzieć  
211 dosłownie, że został tylko i wyłącznie ten kuzyn, do którego chodziłem. Odezwalaliśmy się do siebie po...

212 On się odezwał po pogrzebie babci, natomiast, no nie mamy ze sobą kontaktu jakoś. Ani ja nie  
213 potrzebuję, myślę, że on też nie. Czasem, jak z siostrą rozmawiam moją na ten temat, to może tak trochę  
214 przykro, że został z tym sam i że może powinniśmy się odezwać, natomiast myślę, że gdyby potrzebował  
215 tej pomocy, to on by się też mógł odezwać, gdzie zawsze my przychodziliśmy, odwiedzaliśmy i tak dalej, a  
216 tam od strony ojca, czy cioci raczej nie było tego czuć bardziej. Więc jeżeli chodzi o dziadków i babcie i  
217 tego typu pokolenie to myślę, że tak to by wyglądało. I tak to ja sobie wspominam i tak kojarzę. Patrząc  
218 na dzieciństwo i na to wszystko, myślę, że w dużej mierze z racji, że jestem DDA, czyli dorosłym dzieckiem  
219 alkoholika, no to... Bo mój ojciec pił. To miło wspominam dzieciństwo. Myślę, że ma bardzo dużo wpływ  
220 właśnie wychowanie mamy, która... Też potem się dowiedziałem, o wielu rzeczach nie wiedziałem. Ja  
221 mam siostrę dziesięć lat starszą i ona... Zawsze było tak, że dorosłe dziecko alkoholika to starsze bardziej  
222 obrywa, bo jest świadome i ja też miałem taką protekcję ze strony i mamy i siostry, a moja mama z racji  
223 swojego wykształcenia i ukończenia psychologii, socjologii, pedagogiki i innych humanistycznych  
224 przedmiotów wie też jak się z tym, myślę, obchodzić i też, no brała to wszystko na siebie, taki pancerz  
225 tworzyła razem z babcią, chroniąc mnie i moją siostrę. I myślę też, że ja... Tutaj nie wiem, nie ubliżając tak  
226 jakby mojej siostrze, czy coś, ale ona sama tego jest świadoma, bo nawet ostatnio o tym rozmawialiśmy,  
227 że ja jestem bardzo podobny do mamy pod wieloma względami, a moja siostra się dziwi, czemu w danej  
228 kwestii tak byśmy zareagowali? Ja mówię, dla mnie to jest oczywiste, dla mojej mamy też, dla babci  
229 mojej tym bardziej, natomiast dla mojej siostry to jest taka trochę enigma, czemu tak jest. Też, jeżeli  
230 chodzi o tatę, mimo że pił ten alkohol, moja mama się śmiała, że nigdy w życiu jej nie uderzył, a zawsze  
231 chciała, że jak wzięli rozwód to, żeby było orzeczenie o winie i żeby był święty spokój, natomiast nigdy w  
232 życiu... On był śmieszny, był zabawny. Myślę, że mam to też trochę po nim, że jak wypije to... Może kiedyś  
233 były czasy jakieś szczeniackie, kiedy mogłem być bardziej agresywny, no bo wiadomo, każdy wiek ma  
234 swoje prawa, natomiast teraz bardziej też zamieniam to wszystko w żart. Myślę, że też jakoś tam lekcje  
235 wyniosłem, mimo że to jest właśnie to, co wspominałem na początku wywiadu, że z tych negatywnych  
236 rzeczy, albo negatywnych osób staram się wyciągać pozytywne rzeczy, to w tej kwestii też mi się wydaje,  
237 że wyciągnąłem tak jakby od tego ojca w cudzysłowie złego pozytywne rzeczy. Nauczył mnie dużej  
238 zaradności, nauczył mnie sprytu. Jak teraz zastanawiam się, co on wyprawiał, to jest... I rozmawiam sobie  
239 czasem na ten temat z koleżanką psycholog, czy z pracy z dziewczynami, które mają pojęcie, to się  
240 łapiemy za głowę, jak mógł ojciec na przykład pójść z dzieckiem, czyli ze mną do sklepu, schować się za  
241 regałami i udawać, że zniknął, po czym ja byłem, nie wiem, w wieku sześciu, czy siedmiu lat bez taty, bez  
242 mamy... Mamy nie ma, bo mam jest w domu, tato raz na rok przyjechał i wziął mnie na zakupy, na



243 których znikają, no i... Ja wiem, że on chciał dobrze, bo on chciał mnie nauczyć tej zaradności, pójdę do  
244 informacji, powiem, że mój tato taki i taki, ja się zgubiłem, nazywam się tak i tak i ja wiem, że poniekąd to  
245 też była lekcja dla niego, no ale to jakieś tam na pewno odbicie na moim myśleniu, czy głowie teraz ma.  
246 Tak myślę. Jestem chorobliwie na przykład zazdrosny, co też jest czasem męczące, bo jestem zazdrosny o  
247 jakieś totalne głupoty. Nawet już nie chodzi o narzeczoną, dziewczynę, czy o mamę, czy siostrę, ale o...  
248 Nie wiem, o głupią rzecz, tak? Że nie wiem, koleżanka z pracy dostała taką klasę, a ja jej nie dostałem. Ja  
249 nie mówię, że to ma wpływ, ale myślę, że wiele osób mogłoby to po prostu w cudzysłowie olać,  
250 kolokwialnie mówiąc i się tym nie przejmować, a ja się tym przejmuję, bo to też było na zasadzie, że ja  
251 byłem... Ja myślę, że to ma wpływ dzieciństwo na to, że moja mama na przykład... Byłem bardzo o nią  
252 zazdrosny, na weselach chciałem z nią cały czas tańczyć, no bo po prostu byłem taki zżyty bardzo z  
253 mamą, więc mi tego brakowało. Więc myślę, że jeżeli chodzi o takie kwestie, to tak by to wyglądało.

254 **ADR: Dzięki. To teraz takie trzy szybkie strzały, żebyś powiedział króciutko, co robi siostra w życiu i kim**  
255 **ona jest?**

256 **Miłosz:** Moja siostra skończyła administrację po, nie wiem, chyba piętnastu latach i się z niej zawsze  
257 śmiałem, że bardzo długo to trwało i pracuje jako... No nie wiem, czy to się mówi urzędnik państwowy?  
258 Pomaga obcokrajowcom w różnych... W urzędzie miasta pracuje, pomaga obcokrajowcom po prostu z  
259 umowami, znalezieniem sobie lokum tutaj. Po prostu w urzędzie miasta pracuje, o może tak, na takiej  
260 zasadzie.

261 **ADR: Teraz dużo pracy pewnie ma?**

262 **Miłosz:** Tak. Ma dużo bardzo pracy i dużo pomaga moim znajomym też, bo mam wielu znajomych, którzy  
263 prowadzą różne przedsiębiorstwa i zatrudniają Ukraińców i ona też pomaga. Nie mówię, że nielegalnie  
264 przyspiesza różne wnioski, natomiast myślę, że... No, że po prostu jest w stanie udzielić odpowiedzi,  
265 które oni oczekują, a nie muszą czekać w kolejce, może to zrobić telefonicznie. Nie jest do końca  
266 zadowolona ze swojej pracy, bo zarobki są mizerne. Są straszne tak naprawdę. Śmiała się, że będzie miała  
267 dużego PIT-u w tym roku, bo jakiś tam dodatek, bo coś na dzieci, bo „13”, bo jakaś tam nagroda, przez  
268 ileś tam lat pracuje już tam, natomiast ten PIT był dużo mniejszy niż mój i złapała się za głowę, że jak to  
269 jest możliwe.

270 **ADR: A ona ma dzieci? To też...**

271 **Miłosz:** Ma dwójkę dzieci. Mam siostrzeńca i siostrzenicę, mojego chrześniaka, bardzo je kocham, bardzo  
272 się nimi często opiekuję. Babcia, tak nawiązując jeszcze do babci, to często prosi mnie, żebym właśnie tę  
273 Julkę starał się podejść w jakiś sposób, wytłumaczyć jej pewne kwestie, więc myślę, że... Znaczy, jestem  
274 przekonany, że mam bardzo dobry z nimi kontakt i też trochę chyba je nauczyłem. Zawsze, jak  
275 przyjeżdżałem z D., zabierałem ją do kina w LO. Do pewnego momentu, no jak miała siedem lat,  
276 zaczęliśmy chodzić do kina, myślę, że te okolice, a skończyliśmy w wieku dwunastu, więc przez pięć lat  
277 powiedzmy, chodziliśmy bardzo systematycznie. Byliśmy na kilkudziesięciu filmach, z każdego filmu  
278 zawsze staraliśmy się jakieś wnioski wyciągać. Ja ją podpytywałem, na czym polegał film? Jaka fabuła? O  
279 co chodziło? Co ten film wnosi? Ona się uczyła. Pierwszy raz jechała autobusem wtedy ze mną, ja ją  
280 zabierałem, czy autem, czy autobusem. Ostatnio byliśmy, na sushi ją wziąłem, kazałem jej samej zamówić  
281 to wszystko i tłumaczyłem, czemu się daje napiwek, a czemu nie i w jakiej sytuacji i myślę, że teraz też mi  
282 się trochę bardziej... Raczej nie miałem nigdy złego z nią kontaktu, natomiast weszła w okres dojrzewania  
283 i na przykład było mi przykro, że nie powiedziała mi, że miała pierwszą miesiączkę. Powiedziała  
284 wszystkim, tylko nie mi. Domyślam się, że się wstydziła, że o, wujek i tak dalej, niewiele starszy od niej.  
285 Ponad piętnaście lat w sumie, to dosyć starszy, ale rozumiem jej myślenie. Natomiast teraz też dzwoni do  
286 mnie prawie co drugi dzień, podpytuje mnie o jakieś tam rzeczy i wie, że może na mnie polegać i myślę,  
287 że wzajemnie. Siostrzeniec jest dużo młodszy, ona ma chyba trzynaście, czternaście lat, te okolice, a  
288 siostrzeniec będzie miał za niedługo urodziny, 18 marca i będzie miał osiem lat i też się cieszy. Czasem ze  
289 szkoły wynoszę naklejki piłkarzy, to się cieszy, karty, bo on musi o jedną walczyć, a ja mam ich  
290 pięćdziesiąt i jest w szoku, skąd wujek tyle kart wytrzasnął. Więc tak, siostra ma dwójkę dzieci.

291 **ADR: A słuchaj, bo mówiłeś, że i babcia i mama to były nauczycielki, a czego uczyły? Jeszcze, żebyś mi**  
292 **tak szybko powiedział.**

293 **Miłosz:** Okej. Babcia uczyła 1-3, pracowała w 1-3 i nie chce skłamać, na pewno 1-3, na pewno elementy  
294 muzyczne i plastyczne, natomiast moja mama zaczęła w przedszkolu, w domu dziecka, w 1-3, uczyła  
295 muzyki, uczyła techniki, uczyła plastyki, a potem pracowała jako kierownik świetlicy przez bardzo długi  
296 okres, kilkudziesięciu lat, jako pracownik świetlicy. Teraz poszła na wcześniejszą emeryturę, wyszło jej  
297 czterdzieści lat pracy, dostała jubileuszówkę i poszła na studia wspomagającego, czyli powiedzmy,  
298 poniekąd praca podobna do mojej. Ma ucznia z autyzmem i jest wspomagającym dalej w tej szkole. Po  
299 prostu na emeryturze sobie dorabia na cały etat.

300 **ADR: Dobra, a słuchaj, jakbyś sięgnął jeszcze wstecz wspomnieniami i zastanowił się, gdzie się pojawiła**

301    **taka myśl w tobie, że akurat WF przyszedł ci do głowy? Czy potrafiłbyś w ogóle przywołać takie**  
302    **wspomnienia, kiedy to się zdarzyło?**

303    **Miłosz:** Myślę, że tak. Trenowałem zawodowo szachy, poniekąd jest to sport. Jak się wpisze w Google, to  
304    jest to sport, często się kłócę ze wszystkimi, natomiast powiedzmy, jest to sport umysłowy, bo umysłowy,  
305    ale fizyczny trochę też. Więc trenowałem szachy i trenowałem siatkówkę. Miałem nawet być w kadrze  
306    wojewódzkiej jak byłem młodszy w podstawowej szkole. Jeździłem na zawody i tak dalej, więc zawsze ten  
307    sport nie był mi obcy, plus na osiedlu miałem też młodszych kolegów, których starałem się w jakiś tam  
308    sposób wychowywać. Oni się śmieją, nawet niedawno się spotkałem z którymś z nich i mówił, że byłem  
309    ich bossem i że oni nigdy mi tego nie zapomną, co jest miłe, bo wiem, że też ich czegoś uczyłem. Uczyłem  
310    ich, nie wiem, rzucania kamykami w jakieś rzeczy i uciekania, tak? Albo jeżdżenia szybko rowerem i  
311    robienia wiraży. Albo rzucania jajkami i dzwonienia domofonem i uciekania, więc to było związane ze  
312    sportem, a jak już się powygłupialiśmy i byliśmy zmęczeni, to szliśmy grać w piłkę i zawsze też jakoś ich  
313    tak w cudzysłowie ustawiałem, kto będzie na bramce, kto będzie gdzie grał w jakiej drużynie, więc myślę,  
314    że to jest takie trochę podłoże. To, że byłem zawsze wysportowany i zawsze lubiłem sport, zawsze  
315    uczestniczyłem w zawodach i trenowałem różne sporty. Plus to dzieciństwo i mój wolny czas spędzany na  
316    dworze. I co? I poszedłem do gimnazjum i do liceum. W liceum, tak jak wspominałem, byłem w  
317    humanistycznej, dwujęzycznej, stwierdziłem, że wszyscy idą na jakieś prawo. Mam jednego przyjaciela  
318    notabene, który jest doktorem na uniwersytecie w Bośni i jest antropologiem, tam geografię studiował i  
319    tak dalej na najlepszych uczeniach na świecie w sumie, to też było spoko, że było jedno miejsce lub dwa  
320    miejsca właśnie i dostał się do Uczelni Międzynarodowej X [nazwa zmieniona – uczelnia  
321    międzynarodowa], co mi trochę imponowało, więc to było bardzo wysoko, może i mi to imponowało i mi  
322    się to podobało, że jest to mój przyjaciel, natomiast ja zawsze jakoś z tym sportem byłem związany i  
323    podjąłem taką decyzję, że mimo że kończę takie studia raczej nic ścisłego, mimo że każdy myślał, że  
324    będzie coś ścisłego ze względu na te szachy. Mimo że umysł ścisły to nigdy mnie to nie kręciło, a  
325    pomyślałem sobie, że zawsze fajnie mieć... Zawsze miałem ochotę mieć swoich uczniów, z którymi będę  
326    jeździł na zawody, czyli to, co ja zawsze robiłem. Mnie się zawsze to podobało, rywalizacja, takie  
327    wygrywanie zawodów, plus z każdej dyscypliny byłem ponad przeciętny, więc mogłem im wszystkie  
328    dyscypliny wytłumaczyć, a niektóre trochę bardziej, tak jak siatkówkę, czy na przykład szachy, czy  
329    koszykówkę i stwierdziłem, że fajnie będzie robił coś dalej sportowego, trochę na łatwiznę, bo wydawało  
330    mi się, że nie jest to aż tak ciężkie, jak prawo, czy studia na Oxfordzie, na które też notabene z mojej klasy  
331    osoby poszły. Więc ten WF. Czasem jest mi przykro... W sensie przykro? Jestem świadomy tego, jaką

332 jestem osobą i nie wiem, czy mam wiedzę, czy nie mam, nieistotne, ale kim jestem, natomiast czasem  
333 sobie myślę, że może to było trochę... Za niskie progi sobie dałem, jeżeli chodzi o studia, tak? No, mimo  
334 że jest to najlepsza Uczelnia Sportowa w Polsce i myślę, że ukończyłem ją dosyć pozytywnie z wieloma  
335 wspomnieniami i raczej, nie wiem, nie miałem dziekanki, czy roku przerwy, czy nie wiem, nie radziłem  
336 sobie z jakimś tam przedmiotem. Zawsze sobie radziłem i zawsze było okej i dostałem potem pracę w  
337 branży, że tak powiem i miałem inne propozycje też do liceów, czy do podstawowych szkół pracować, no  
338 to pomyślałem sobie, że WF dla mnie będzie okej. No, bo i sportowo i to, co robiłem zawsze i z czego  
339 jestem dobry i to, co mi się podoba. I to, co jest modne, jak by nie patrzeć. Byłem świadomy, że nie  
340 będzie z tego takich pieniędzy jakbym był... Nie wiem, pracował w branży IT, tak? Czy poszedł na prawo i  
341 został adwokatem. Natomiast, no taką drogę wybrałem. I to nie było tak, że w poniedziałek mówiłem tak,  
342 we wtorek tak, w środę tak, czy tam na pierwszym, drugim, trzecim roku liceum, czy studiów, czy czegoś,  
343 tylko raczej zawsze szedłem w tym kierunku. No miałem jeszcze plany pójścia na psychologię, bo zawsze  
344 mi się to podobało i mnóstwo książek przeczytałem na ten temat, bo mama widziała, że mi się to  
345 podoba, więc bardzo dużo książek psychologicznych czytałem, czy o manipulacji, czy o podświadomości,  
346 czy o psychologii klinicznej, czy o środowiskowej. No mnóstwo książek, które sprawiały mi przyjemność.  
347 Mama widziała, że lubię je czytać, więc to też mnie nakręcało, plus przyjaźniłem się właśnie z tym  
348 doktorem, wykładowcą doktor, który właśnie skończył tę geografię i antropologię i on też miał takie  
349 same zajawki, więc byliśmy w stanie wypić wino i mądrze porozmawiać na ciekawe tematy, albo nawet  
350 nie rozmawiać i godzinę obserwować sobie osoby. Mieliśmy tak na Giewoncie na przykład. Jak  
351 wchodziliśmy, sobie stanęliśmy pod Giewontem i usiedliśmy i obserwowaliśmy ludzi, analizowaliśmy  
352 stopień zmęczenia, to czy są zadowoleni, czy w związku im się układa i próbowaliśmy wywnioskować na  
353 podstawie po prostu zaangażowania, czy czegoś. Zawsze to tak wyglądało.

354 **ADR: Dobra, a jeszcze w sumie jedno takie pytanie wspomnieniowe i takie dotyczące teraźniejszości i**  
355 **już przejdziemy sobie powoli do tego, co jest ostatnią częścią, ale zanim to, jak byś mógł opowiedzieć,**  
356 **bo mówiłeś, że się przeprowadziłeś tutaj na studia, nie? Do D., tak?**

357 **Miłosz:** Tak.

358 **ADR: Jakbyś mógł opowiedzieć trochę o tym, jak się żyło w tej poprzedniej miejscowości, w której**  
359 **mieszkałeś? Jak to wyglądało? Czym to się różni od teraźniejszego życia we D.?**

360 **Miłosz:** Myślę, że jeżeli chodzi o uczelnię, na pewno dużo wyższy poziom we D., niż w LO, więc chciałem

361 wyjechać po prostu do większego miasta, w którym jest więcej atrakcji, więcej możliwości, wyższy  
362 poziom, więcej osób, więcej... Nawet takie trywialne lotnisko, z którego mogę wylecieć w świat, bo  
363 uwielbiam podróżować, więc wszędzie bliżej, wszędzie więcej, wszystko jest ten, natomiast jak teraz  
364 sobie przeanalizuję, to nawet mnie trochę to przytłacza, że tyle rzeczy jest tu, tyle bodźców, że chyba  
365 chciałbym już mieć świętego spokoju. Myślę, że to jest kwestia tego, że wyprowadziłem się, jak miałem  
366 osiemnaście lat, teraz mam już ponad trzydzieści i jednak czegoś innego w życiu oczekujemy. Natomiast,  
367 jak się wyprowadziłem to z myślą taką, że to będzie właśnie czegoś więcej, coś lepiej, coś innego. Może  
368 też, że trochę udowodnię, nie wiem, siostrze, pokażę mamie, że to, co mnie uczyła, starała się nauczać i  
369 babci nie poszło na marne i coś osiągnęły tym szachom, tym naukom, bo jednak łatwiej się na pewno  
370 dostać do LO niż do D.. Do D. dostałem się z dosyć wysokiej pozycji ze względu też na klasę dwujęzyczną.  
371 Tam były dodatkowe punkty, testów nie było, natomiast też na pewno były dumne, że poszedłem na  
372 najlepszą uczelnię z praktycznie czołówki listy, więc myślę, że to mnie tak przekonało. W LO jest,  
373 kolokwialnie mówiąc, nudniej. Tam mało się dzieje, tam jest jedno kino, w którym często nie ma miejsca,  
374 jak jest wtorek, tani wtorek. I to też śmieszna historia, przyjechałem do... Tak nawiązując w sumie,  
375 przyjechałem do LO, chciałem wziąć siostrzenicę do kina, akurat to był wtorek i nie było miejsca, bo całe  
376 LO się zjechało, wszystkie wioski obok, no ale wziąłem ją do tego kina, no i musieliśmy jakoś to załatwić,  
377 więc poszedłem do menadżera, zacząłem z nim rozmawiać i dało mi się go przekonać i nagle jakoś  
378 miejsce się znalazło. No tam wyszło, że niby miejsca były wykupione, a ktoś nie przyszedł, no udało się.  
379 Ale taka śmieszna historia, że nie chcieli nas wpuścić do kina w LO, a tu tych kin jest, co 200 metrów inne.  
380 Więc myślę, że tam jest dużo rzeczy mniej. W cudzysłowie dużo słabiej. No, czy restauracje, czy poziom,  
381 no to wszystko jest takie zminimalizowane, jak dla mnie.

382 **ADR: Dobra, a jak byś jeszcze opowiedział troszeczkę o tym, jak ci się teraz żyje? Ogólnie o twoim życiu**  
383 **prywatnym trochę, bo mówiłeś coś o narzeczonej, o dziewczynie. Gdzie mieszkasz teraz tutaj? Tak**  
384 **pokrótce. Jak ci się teraz żyje i tak o swojej sytuacji teraźniejszej?**

385 **Miłosz:** Okej. No to odkąd zacząłem pracować w szkole, w której pracuję, prowadziłem, można  
386 powiedzieć bardziej życie studenckie, niż takie mieszkaniowe. Takie domowe. Mieszkaliśmy w sześć osób,  
387 w pięć, czasami dziewięć się zdarzało, że mieszkało osób na stancjach takich studenckich, więc to było  
388 bardziej impreza, trzeba iść do pracy, trzeba trochę odłożyć, raz pojechać, raz sobie kupić jakieś ciuchy i  
389 tak dalej, Natomiast od ponad trzech lat, prawie czterech wziąłem kredyt na mieszkanie i mieszkam na  
390 Kuźnikach, spokojna dzielnica we D., która mi się bardzo podoba. Mieszkanie wyszło spontanicznie, po

391 prostu pojechaliśmy z dziewczyną popatrzeć za mieszkaniami, czy jakieś się budują, czy jakieś są, no i  
392 wyszło na to osiedle, które nam się bardzo spodobało i tam zamieszkaliśmy, z czego jesteśmy bardzo  
393 zadowoleni, no bo widok jest piękny na Górę A [nazwa zmieniona – szczyt niedaleko miasta D.], czasem  
394 jest widok też na Górę B [nazwa zmieniona – szczyt w południowej Polsce], jeżeli jest dobra widoczność.  
395 Jest zieleni dużo, jest cisza, spokój, dojazdy wszędzie są, więc żyje mi się dobrze. Żyło mi się dobrze do  
396 momentu, kiedy... No jakby nie patrząc, kupiłem mieszkanie i je robiliśmy, remontowaliśmy i tak dalej,  
397 więc powiedzmy, już się wdrażaliśmy, było wszystko super i mój przyjaciel popełnił samobójstwo. I wtedy  
398 się wprowadziliśmy do mieszkania, ja miałem taki ciężki okres, no bo z jednej strony cieszyłem się  
399 mieszkaniem i tak dalej, z drugiej strony kolega, który ma dwadzieścia siedem lat, popełnia samobójstwo,  
400 on miał depresję, która też była właśnie widzialna, niewidzialna, bo właśnie to z depresją tak jest. Byliśmy  
401 jeszcze wcześniej na Majorce z nimi z przyjaciółmi i potem się dowiedzieliśmy, że to. Więc miałem taki  
402 okres... To był listopad bodajże, w którym nic nie ćwiczyłem, bardzo dużo piłem i przytyłem. Nabrałem  
403 tłuszczu i masy takiej niemięśniowej ogromnej ze względu na to, że po prostu było mi wszystko obojętne,  
404 co jem, co piję, jak się odżywiam, jak się prowadzę. Potem się troszkę ogarnąłem dosłownie na miesiąc,  
405 pojechałem do Ameryki i na Karaiby i tam już powiedzmy, ładowałem tę energię taką, chciałem już  
406 zapomnieć o tych złych czasach i pojawił się COVID. W sumie COVID się pojawił praktycznie wtedy, kiedy  
407 byliśmy za granicą, bo nawet montowałem maseczki sobie z różnych źródeł, żeby wyjechać.

408 **ADR: A to opowiedz, bo to jest takie ciekawe z perspektywy tej pandemii.**

409 **Miłosz:** Chyba nawet do twojego męża pisałem o maseczki [śmiej].

410 **ADR: [śmiej] Możliwe.**

411 **Miłosz:** Była taka sytuacja, że pisałem do twojego przyjaciela, w sensie do waszego tam Pawła [imię  
412 zmienione], mojego też przyjaciela, on nie miał jak załatwić czy coś. W sklepach nie było, nigdzie nie było,  
413 a nastraszyli nas, że nie wyjedziemy, jak nie będziemy mieli maseczki, więc po prostu pisałem do  
414 wszystkich znajomych, którzy mogli mieć maseczkę, czyli między innymi dentysta. No i taka historia  
415 właśnie, że jak pojechałem, to pojawił się ten COVID i znowu wszystko tak jakby siadło. Trochę mi na  
416 psychikę to zadziało pod takim względem, że tu Karaiby, tu mam odpocząć, tu Ameryka, tu super  
417 wczasy i się bawimy, a z drugiej strony, no ta myśl, że jednak ktoś odszedł bliski, plus nie wiesz, co się tak  
418 naprawdę na świecie dzieje. My jako placówka w szkole bardzo późno się zamknęliśmy. Nie było nakazu  
419 ze strony ministra, żeby zamknąć placówki niepubliczne, zwłaszcza tam, gdzie są dzieci z

420 niepełnosprawnościami, więc my tego nie robiliśmy. My jesteśmy szkołą prywatną, za którą rodzice  
421 śmieszne pieniądze płacą, bo 200 złotych, więc to jest opłata absurdalna, co jest innym tematem,  
422 natomiast... No po prostu nie zamknęliśmy tej szkoły i długo to trwało, było mnóstwo absurdów w szkole,  
423 które mnie męczyły, chodząc do niej. Jestem świadomy, że to było spowodowane paniką, jestem  
424 świadomy, że to było spowodowane restrykcjami, ale, no nie wiem, były w szkole przyjaźnie dwóch  
425 dziewczyn, które razem uczyły dwadzieścia lat w tej szkole, pojawił się COVID, zaczęły się kłócić o  
426 maseczki, zaczęły się kłócić o to, czy powinniśmy jeść przy tym samym stole śniadanie, gdzie zawsze  
427 dwadzieścia lat jadły. Ta smarkała, ta miała chusteczkę bawełnianą, ta miała maseczkę taką, zaczęły się  
428 kłócić. Ta w koronki, która przebija ten, no i to było po prostu... Absurd gonił absurd, w którym ja jakby  
429 nie patrzeć musiałem uczestniczyć przez jakiś tam okres. Potem było nauczanie zdalne, co też dla mnie  
430 było absurdem, bo... No bardzo dzieci na tym ucierpiały, moim zdaniem. Może nie jestem aż tak  
431 obiektywny, natomiast jak dla mnie to jest masakra, jeżeli chodzi o edukację. Patrzę na swoich  
432 podopiecznych, których też nie mogę za bardzo analizować, ale mogę wziąć pod uwagę siostrzenicę,  
433 która, no dwa lata straciła tak naprawdę na nauczaniu zdalnym. Ja sobie nie wyobrażam, że WF-ista  
434 prowadzi, nie wiem, WF na kamerce i widzi dwadzieścia osób, które ćwiczą, z czego siedem będzie  
435 ćwiczyło, drugie puści jakieś zapętlenie i niby ćwiczą, a nie ćwiczą. No różne cuda były na tym COVID-zie,  
436 więc to też mnie trochę tak zmęczyło i przytłoczyło. Na nauczaniu zdalnym... W sumie mogę teraz o tym  
437 opowiadać, czy... Bo chyba inne było pytanie?

438 **ADR: No właśnie mam tylko dwie małe kwestie i możemy do tego wrócić za moment, bo mam takie**  
439 **kwestie bardziej dotyczące uporządkowania w ogóle tego życia i tej historii i potem już od razu**  
440 **przejdziemy do pandemii. No to może ja dopytam o te tylko dwie rzeczy, które mi są potrzebne. Jakbyś**  
441 **tylko powiedział, co robi twoja dziewczyna i kim ona jest?**

442 **Miłosz:** Ona pracuje w Instytucji A [nazwa zmieniona – instytucja publiczna], skończyła ekonomię, finanse  
443 i rachunkowość, i zarządzanie, i pracuje w Instytucji A w firmie podatkowej.

444 **ADR: Dobra. A jeszcze ostatnia rzecz mi jest potrzebna przed pandemią, o czym już zacząłeś mówić,**  
445 **żebyś uporządkował swoje doświadczenie zawodowe. Czyli, żebyś o wszystkich tych pracach, bo**  
446 **mówiłeś, że ich trochę było, opowiedział tak chronologicznie, żebym ja to mogła odtworzyć. Ja sobie to**  
447 **tam zapiszę i później mi to się przyda po prostu do tego, żeby zachować kolejność.**

448 **Miłosz:** Ale tylko chodzi o...

449 **ADR: Wiesz, co możesz zacząć od najwcześniejszej pracy twojej. Tyle, co pamiętasz, wiadomo, nie?**

450 **Miłosz:** Okej, no to w wieku szesnastu lat pracowałem na ulotkach. Rozdawałem ulotki z tym  
451 przyjacielem, potem w wieku siedemnastu lat pracowałem na siłowni. Potem w wieku osiemnastu lat  
452 jeździłem co roku na truskawki do Niemiec. Potem pracowałem... W międzyczasie też sezonowo na  
453 cebulkach w Holandii. Na studiach pracowałem jako kelner, barman, sprzedawałem kredyty, potem  
454 pracowałem na bramkach w klubach. W międzyczasie uczyłem dzieci gir i zabaw. No pracowałem też na  
455 Uczelni Sportowej trochę wcześniej jako asystent osoby niedosłyszącej. Jeżeli chodzi o pracę, potem  
456 kredyty i potem w szkole jako terapeuta zajęciowy, WF-ista i jeszcze wcześniej na budowie, ale to ten. I  
457 teraz z racji zwiększenia kredytów i stuprocentowych i wszystkiego, dorabiam sobie na kelnerce. Mam  
458 zaprzyjaźnioną restaurację, w której po prostu pracuję jako barman, kelner.

459 **ADR: A to ciekawe. A jak tam się pracuje? I jak to jest?**

460 **Miłosz:** Szczerze? Zarabiam dwa razy więcej niż jako nauczyciel. I to jest jakieś przeżabawne. Tak z  
461 czystej, luźniej historii, ostatnio w tę sobotę miałem rekord wypłaty, za dziesięć godzin pracy dostałem  
462 700 złotych na rękę. Po przeliczeniu 70 netto to nie wiem, czy tyle dyplomowanemu nauczycielowi  
463 wyjdzie z trzydziestoletnim stażem. Jest to takie trochę przykre, natomiast mi się pracuje bardzo dobrze,  
464 bo ja uwielbiam kontakt z ludźmi, więc ja tam też pracuję z osobami, które mają dwadzieścia lat, ja mam  
465 trzydzieści, więc też tam mam taką formę nauki, one się mnie radzą. Jednej dziewczynie nawet  
466 pomogłem w taki sposób emocjonalny, przytaczając właśnie tego mojego przyjaciela, że nie chciałbym  
467 takiej sytuacji, więc może na mnie liczyć, więc załatwiłem jej pomoc, załatwiłem jej leki, załatwiłem jej  
468 psychoterapeutę i psychiatrę i też byłem, mogłem z nią porozmawiać, więc myślę, że to też. To, że  
469 pracuję i sobie zarabiam kasę to jedno, a to, że mogę miło spędzić czas, zjeść dobre jedzenie gruzińskie,  
470 no i fajnie spędzić czas. Relaksuję się, powiem szczerze. Mimo że jestem zmęczony, to jak widzę od razu  
471 kasę na koncie, czy tam w ręce, jestem najedzony, jestem uśmiechnięty i klienci piszą fajną opinię, to  
472 sprawia, że jest mi tak miło. To jest też takie trochę odbicie od tej mojej pracy, tak myślę trochę  
473 odmóżdzenie, które sprawia mi przyjemność. Trochę męczy mnie fakt, że jednak mam trzydzieści lat,  
474 skończyłem studia podyplomowe, skończyłem jeden, drugi kierunek, skończyłem najlepsze liceum w  
475 województwie, a jednak pracuję w tym wieku na kelnerce, natomiast, no żadna praca nie hańbi, a jeżeli  
476 mam z tego mieć i przyjemność i fajny zarobek, to czemu nie?

477 **ADR: Jasne. To jeszcze dopytam, a gdzieś tam się pojawiła świetlica pomiędzy w szkole, jak**



478 **pracowałeś, czy ja dobrze słyszałam?**

479 **Miłosz:** Tak. Świetlica to terapia zajęciowa.

480 **ADR: A to tam byłeś terapeutą zajęciowym.**

481 **Miłosz:** Tak jest. W dalszym ciągu tak jest.

482 **ADR: Dobra, to już będę wiedziała, o co tu chodzi. A jeszcze edukacja, bo też mówiłeś o kursach, które**  
483 **skończyłeś i jakbyś to też wziął tak podobnie do kupy i tak chronologicznie to tak uporządkował.**

484 **Miłosz:** Okej. No to kursy...

485 **ADR: Ale to razem ze studiami. Tam jakbyś wziął wszystko pod uwagę.**

486 **Miłosz:** Dobra, no to szkoła podstawowa, potem było gimnazjum, potem było liceum. W liceum zrobiłem  
487 kurs sędziego szachowego, który nie został mi uznany jednak, bo mój trener tak jakby nie przekazał  
488 papierów i nie zdążył tego zrobić, bo zmarł niedawno, więc... A rozmawiałem z nim na ten temat. No taką  
489 mam pamiątkę po prostu, że... No nie udało się, no ale to nic. Potem poszedłem na studia wychowania  
490 fizycznego. Na studiach zrobiłem kurs pierwszej pomocy, można powiedzieć, potem studia podyplomowe  
491 oligofrenopedagogika, instruktora szachowego, no i uczestniczyłem... No to w sumie, jeżeli chodzi o takie  
492 szkoleniowe rzeczy, to myślę, że to w takich poszczególnych, czy webinarach, czy jakiś kursach, takich też  
493 uczestniczyłem. No o agresji na przykład, też pierwsza pomoc, to było powtórzenie. No myślę, że to tyle  
494 raczej.

495 **ADR: Dobra. No to już mamy to za sobą i teraz cofamy taśmę i jak już byłeś w tym miejscu, to sobie**  
496 **wykorzystamy to już, o czym zacząłeś mówić i jakbyś jeszcze opowiedział, jak w ogóle wspominasz**  
497 **pierwsze dni w pracy po wybuchu pandemii? Bo ty jeszcze właśnie byłeś gdzieś na wyjeździe w**  
498 **międzyczasie i jakbyś to tak sięgnął pamięcią.**

499 **Miłosz:** Okej. Jak wróciłem z Ameryki, z Nowego Jorku dokładnie, to przyszła informacja, że nie tylko w  
500 Wuhan są zakażenia, nie tylko w Polsce są zakażenia, ale okazało się, że ileś tam dziesiąt, czy set tysięcy  
501 było w Nowym Jorku, a ja z niego wróciłem. Więc nie wiem, czy placebo, czy nie placebo, miałem  
502 problemy z... Zapalenie zatok miałem. Miałem z tym problem ze względu na to, że też jestem  
503 odpowiedzialny za basen, za zajęcia basenowe u siebie w szkole, więc podejrzewam, że to przez to,  
504 natomiast, no byłem chory i jak wróciliśmy, no to... No trochę mnie to przerażało. Na przykład, jadąc do

505 pracy, wchodziłem do windy, gdzie było trzydzieści zakażeń i bolał mnie brzuch, źle się czułem, wracałem  
506 do domu, szedłem biegać i pamiętam to i straż miejska jechała i przez megafon mówiła, żeby iść do  
507 domu, nie było nikogo na ulicy, co mnie przerażało. Obok mam Las Kuźnicki piękny, w którym też  
508 chciałem poćwiczyć, był zakaz wstępu do lasów, więc ten absurd i to wszystko mnie przerażało, ale z  
509 drugiej strony nie bagatelizowałem tego, jestem zaszczepiony tę dawką dla nauczycieli, potem był drugi  
510 raz się zaszczepić. Do babci nie przychodziłem przez pewien okres, a jak byłem przeziębiony to w ogóle. A  
511 jak byłem, to siedziałem, czy w maseczce, czy w szaliku, żeby faktycznie nie ten, bo traktowałem to  
512 poważnie i byłem zestresowany. No mojej dziewczyny tato zmarł na zapalenie płuc. Jasne, palił  
513 papierosy, jasne pił alkohol, jasne rak płuc to nie COVID, no ale dzięki... W cudzysłowie dzięki COVID-owi  
514 dowiedział się, że ma raka płuc, pół roku później zmarł. Więc bałem się tego, znałem przypadki  
515 niewyssane z palca, tylko znałem, że faktycznie trener z basenu, z którym prowadziłem zajęcia, bardzo źle  
516 przeszedł COVID. Mimo że mieszkał na pierwszym piętrze, nie był w stanie wejść na pierwsze piętro i  
517 odczułem go tak, no... Byłem tym wszystkim zestresowany, nie wiedziałem, po której stronie mam tej  
518 barykady stanąć, a nie chciałem też być po jakiejś stronie, ale to też ciężko, bo pracujesz... To mama mi  
519 zawsze powtarzała, że jak zatrudniłem się w szkole i same dziewczyny są, kobiety, to jest takie stado os,  
520 które będą kęsały, które będą chciały od ciebie coś chcieć, a jak dwie będą chciały tego samego typu  
521 przywiesić na ścianę jakieś tam rzeczy i ty będziesz musiał którąś wybrać, to nie będzie to dla ciebie  
522 łatwe, a będzie to rodziło jakieś kłótnie, jakieś plotki, jakieś różne historie nie wiadomo jakie. No i tak  
523 samo też było w przypadku właśnie COVID-a. Że jedni byli za szczepionkami, drudzy byli przeciwko  
524 szczepionkom. Jedni chcieli nosić maseczki bawełniane, a drugie koronkowe, a trzeci w ogóle. A w  
525 międzyczasie były absurd. Absurdy były takie, że była klasa podzielona na trzy, cztery osoby i zakaz  
526 styczności z innymi klasami. Były takie antenki, że pierwszaki na przykład mają zajęcia na pierwszym piętrze,  
527 wietrzą drugie piętro, idą na górę, ci idą na dół przewietrzenie i ja to rozumiem, jasne, ale potem o  
528 trzynastej szliśmy wszyscy na obiad i wszyscy się mieszało i w piętnaście osób jedliśmy obiad, tak? Nie  
529 mogłem się z tym pogodzić. Nie mogłem się pogodzić z tym, że jest dezynfekowana cała szkoła, po czym z  
530 ubikacji korzystamy wszyscy, siadamy na tej desce, dotykamy ręką kranu, mydelniczki, czy czegoś. I jaki  
531 sens... Ja rozumiem, że tam jakiś zachować ten... No chociaż trochę się przyczynić do tego, żeby było  
532 mniej i ja to wszystko rozumiałem, natomiast niektóre rzeczy były dla mnie absurdalne, z którymi się nie  
533 mogłem pogodzić, no i wyrażałem swoje zdanie. Miałem z tym problem, nie wszyscy to akceptowali, ale  
534 też wszystkim starałem się mądrze wytłumaczyć, jaki sens jest chodzić, na jednej sali siedzieć obok siebie,  
535 dwóch nauczycieli w maseczce, po czym jak siadamy do obiadu to siedzieć przy tym samym stole i

wymieniać się z ogórkami, które mają z ogródka. To nie, że ja to wymyślam, tylko takie sytuacje miały miejsce i tego nie potrafiłem pojąć, że... Jasne, zasady zasadami, ale to też trzeba było trochę rozgraniczyć, a że jestem jednym z młodszych nauczycieli u siebie w szkole, mimo że siedem lat już w niej pracuję, no tam dziewczyny po dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat pracują, to też są w cudzysłowie innej daty, inne mają myślenie i ja to rozumiem. Każdy ma inne metody, inne myślenie i to też jest wobec czy dzieci, czy wobec COVID-a, czy wobec wszystkiego, natomiast, no do niektórych rzeczy trzeba było podchodzić z głową, a ludzie już po prostu... Nie wiem, czy wszyscy, ale pracownicy u mnie w szkole po prostu wariowali powoli. To była już, no taka panika. I to było takie dla mnie trochę przerażające, co nie powiem, mnie też odwalało, bo jeżeli widziałem, że ktoś w szkole panikuje, wracałem do domu, a lubię myśleć, to analizowałem, że to może ja nie mam racji, może oni mają rację, może kurczę, ja się zaraziłem, może ja go zaraziłem, może on mnie zarazi? Może on nie powinien przyjść do szkoły, może do mamy? No i to taka była gonitwa myśli, która też sprawiła, że było ciężko na tym COVID-zie. Już myślałem, że będzie dobrze, wróciłem z tej Ameryki i znowu dojazd po prostu. No i skorzystałem wtedy też notabene z pomocy... Napisałem do tego przyjaciela, który też chodził do psychoterapeuty i zapytałem się, co mam robić, bo kurde, nie radzę sobie powoli z tym. Nie wiem, mam jakieś dziwne myśli, nie mogę spać, śnił mi się ten mój przyjaciel, w szkole wariatkowo po prostu jakieś, tu zdalne, tu niezdalne, tu ja mam jakieś filmiki nagrywać, tu muszę być pod telefonem, dzieci do mnie dzwonią, nie wiedzą, co się dzieje, rodzice przerażeni, no i ogólnie maskara. I poszedłem wtedy do lekarza pierwszego kontaktu i przepisał mi takie lajtowe leki na sen i przepisał mi na koncentrację, bo miałem problemy z koncentracją duże, nie potrafiłem się skupić. Przychodził rodzic po dziecko na przykład, a ja... To było w sumie po jakimś czasie, trochę przeskoczyłem, ale miałem problem z przypomnieniem sobie, jak ma to dziecko na imię, gdzie uczyć go od siedmiu lat codziennie. I miałem takie luki, tę mgłę pocovidową, co mnie troszkę też jeszcze dobiło. No i to zdalne, to też był dla mnie nie wypał. Ja jestem świadomy, że okej, że może tak musiało być, może coś, ale to było dla dzieci, dla... Nawet dla nauczycieli, moim zdaniem, to była maskara. No ja jestem totalnie analogowy, nie jestem cyfrowy, ja nie wiem, czy... Teraz kupiłem laptopa, bo chcę go wykorzystać tam w jakimś celu całkowicie innym, niż szkoła, może w formie zarobku, natomiast przez okres tych siedmiu lat to ja może rok miałem laptopa. Telefon ledwo co mi działa. Nie lubię takich rzeczy, a tu miałem się łączyć na jakichś Teamsach, tu prowadzić jakieś szachy, tu gdzieś pod telefonem.

**ADR: To jak to wyglądało? Jakbyś to tak wziął do kupy i... Tak nawet, patrząc na to, jak fale mijały, nie? Jak się twoja praca zmieniała?**

566 **Miłosz:** Okej, moja praca się zmieniała tak, że bardzo późno zostaliśmy zamknięci. Wszyscy już byli  
567 pozamykani, a my chodziliśmy, więc tak naprawdę szedłem do szkoły i byłem sam na ulicy. Jechały  
568 karetki, jechała straż miejska, policja i jechali ci, którzy musieli jechać. Zmieniała się praca zdalna, wszyscy  
569 z biur, które otaczają moją szkołę, a tu jest bardzo dużo biur, zostali w domach, więc nie miałem  
570 styczności. Pociąg był praktycznie pusty, autobus był pusty, dziwnie się czułem, jak w jakimś filmie czy  
571 serialu, które oglądało się kiedyś o zombie, a okazuje się, że tak jest naprawdę, więc to mnie trochę  
572 przytłaczało. Potem jest dobiecie w tej szkole, więc byłem zmęczony tym wszystkim, no bo musieliśmy  
573 chodzić i tak dalej. Potem pani dyrektor, pani prezes podjęła decyzję o zamknięciu szkoły tym czasowym,  
574 czyli na dwa tygodnie i nie robiliśmy nic, bo przeczekaliśmy. Sytuacja w Polsce się pogarszała, więc  
575 wprowadziliśmy naukę zdalną. Wróciliśmy może do szkoły na chwilę, ale potem nam dzieci popadały i  
576 nauczyciele i stwierdzili, że nie będziemy ryzykować i przeszliśmy na nauczanie zdalne. Nauczanie zdalnie  
577 polegało na tym, że raz w tygodniu montowałem filmik o szachach, totalne podstawy, ponieważ, no  
578 mówię, dzieci mam upośledzone w stopniu znacznym i umiarkowanym, więc w lekkim niektóre dzieci  
579 nauczyłem tam podstawowych rzeczy, natomiast, no tutaj ciężko by było, więc uczyłem takich... W  
580 formie to było zabawy typu, gdzie położyć konika? To jest konik, to jest pionek, natomiast myślę, że  
581 bardziej sens był tego taki, żeby mnie po prostu zobaczyć. Żeby usłyszały mój głos, żeby skomentowały  
582 sobie ten filmik i tak faktycznie było i to działało. No dzwonili rodzice do mnie, czy dzieci, że oglądaliśmy,  
583 o fajnie, a tu na filmiku wszedł kotek, więc było śmiesznie, że karmiłem na filmiku kotka, więc dzieci się  
584 cieszyły, potem rozmawialiśmy o tym kotku, żeby czuły to ciepło, że jednak nie jest aż tak źle, żeby się nie  
585 martwiły. Że my też żyjemy, my też gdzieś jesteśmy, co prawda za telewizorem, czy za monitorem, że  
586 robi się trochę świat taki cyfrowy, ale żeby też pamiętały, że ja mogę mówić, a nie tylko pisać na tej  
587 klawiaturze. Więc to tak wyglądało, plus mieliśmy konsultacje telefonicznie, że mogło... Były określone  
588 godziny, w których rodzic mógł dać dziecku telefon i mogły dzieci zadzwonić do nas. To też było kilka  
589 uczniów, nie wszyscy, wiadomo. Ci, którzy mieli ochotę ze mną porozmawiać, to dzwonili. No i szkołę  
590 mieliśmy zamkniętą cały czas. W międzyczasie był konkurs dla medyków i służby zdrowia. [Firma X  
591 [nazwa zmieniona]] je zorganizowało konkurs na... Tam było 40 tysięcy chyba biletów dla służby zdrowia  
592 z całego świata, że trzeba było udowodnić, że jest się lekarzem i losowali bilety i można było wygrać  
593 bilety. Ten COVID trwał rok, czy dwa lata, więc rok później było takie coś dla nauczycieli, 20 tysięcy  
594 biletów na cały świat i siedząc i tak naprawdę, grając na PlayStation, stwierdziłem, że wyślę swoją  
595 legitymację nauczycielską i okazało się, że wygrałem ten bilet. I wygrałem bilet... Wtedy pojechaliśmy na  
596 Malediwy, a bilet można było wykorzystać za darmo, gdziekolwiek się chce, więc mogłem pojechać na

597 koniec świata i wrócić za darmo. Cenowo był, no to świetny prezent, a dla drugiej osoby, po prostu, że  
598 nie chcą, żebym pojechał sam, więc 50% taniej, więc takie małe plusy tego COVID-a były. Takie jak na  
599 przykład wygranie biletu, czy wczasy właśnie, czy coś, więc to fajnie wspominam takie coś. No to mnie  
600 powiedzmy, trzymało przy takiej jakiejś tam energii, Kupiłem sobie PlayStation, więc grałem sobie w gry,  
601 więc to też, mogłem pogadać z kumplem, z którym się nie widzę, a jest w Anglii i graliśmy razem, więc  
602 takie małe rzeczy trzymały, natomiast, patrząc tak chronologicznie, to najpierw było ciężko, potem już się  
603 trochę przyzwyczaiłem, potem było beznadziejnie, musiałem skorzystać z pomocy właśnie, czy lekarza,  
604 czy kogoś, natomiast ani nie wziąłem tych tabletek, ani nie potrzebowałem tego, bo to było takie  
605 chwilowe. Miałem raz doły, raz mi się dobrze pracowało, raz mi się śmiesznie nagrywało filmik, raz nie  
606 miałem ochoty w ogóle filmiku nagrywać. Raz się wkurzałem, że dzwoni ktoś do mnie i muszę odebrać, a  
607 ja jeszcze śpię, jeszcze nie mam ochoty i tak dalej. No potem już to wróciło... Jak już wróciliśmy do szkoły,  
608 wracało powoli to do normy, natomiast wiem, że to jakoś się odbiło na mojej, może nie pracy, ale na  
609 głowie na pewno. Na pewno na głowie się odbiło.

610 **ADR: A jakaś w ogóle pomoc poza tę, której sam sobie mogłeś poszukać, to jakaś od pracodawcy w**  
611 **ogóle była? Czy tam jakiś właśnie, nie wiem, dostęp do psychologicznej pomocy, czy jakaś materialna**  
612 **pomoc ze szkoły była? Jak to wyglądało?**

613 **Miłosz:** Mogłem w każdej chwili do nich zadzwonić i sobie z nimi porozmawiać. Więc to taka pomoc,  
614 którą myślę, że każdy pracodawca by zaoferował. Czy materialna pomoc? Nie. Przynajmniej nie kojarzę.  
615 Mało tego, no wtedy nie miałem też nadgodzin, premia była troszkę obcięta, no bo nie wiadomo. Dziwne  
616 czasy nastają, więc też tak naprawdę zarabiałem mniej. Więc pod tym kątem nie. No państwo dało te 500  
617 złotych, to kupiłem sobie telefon, który jest beznadziejny, więc to tylko to.

618 **ADR: A jeszcze jakaś inna pomoc ze strony państwa? Zauważyłeś coś, że coś się pojawiło, czy tylko te**  
619 **pięć stówek?**

620 **Miłosz:** No tylko te pięć stówek, tak sobie teraz myślę.

621 **ADR: No i jak byś ocenił tę pomoc, którą miałeś dostępną tak z zewnątrz?**

622 **Miłosz:** Powiem tak, 500 złotych zawsze fajnie dostać, niż ich nie mieć, natomiast, czy to miało jakiś  
623 wpływ na poprawę mojej sytuacji materialnej? Nie. Nie miało i myślę, że u większości osób nie miało. No,  
624 ale jeżeli mam wybierać i mają dać osobom, które nie pracują, 500 złotych, siedzą w domu i ciągną

625 socjalne, a chcą dać nauczycielom te 500 złotych, które też nie dają, bo to jest też z naszych podatków,  
626 tak że osoby świadome to wiedzą, natomiast, no gdzieś je tracą te pieniądze. Więc jak mają stracić, to  
627 niech sobie tracą na mnie. Mam teraz kredyt, jestem świadomy, że upadnie gospodarka Polski za  
628 niedługo, jeżeli będą dawali 500+, 1000+ i wakacje kredytowe na dziesięć lat, więc jestem świadomy, że  
629 to jest złe, ale jeżeli ja mam kredyt i mam łeb na karku i te pieniądze, które zamrożone są w formie raty,  
630 nadpłacę kredyt, no to ja się cieszę. Zagłosować na nich nie zagłosuję, bo nie powinienem na nich  
631 głosować, bo to się w ogóle z moim myśleniem miesza, natomiast... No 500 złotych mogę nie wziąć, mieć  
632 swój honor, albo mogę nie wziąć wakacji kredytowych, ale z drugiej strony, no, jeżeli tak każdy mądry  
633 człowiek by miał robić, a ci wszyscy, którzy nie pracują by brali, no to świat by w ogóle się odwrócił do  
634 góry nogami totalnie.

635 **ADR: A jeszcze mówiłeś właśnie coś tam, że premię obcięli? Jakbyś sięgnął jeszcze pamięcią, jak się**  
636 **zmieniły te takie warunki twojej pracy w czasie pandemii, dotyczące właśnie wynagrodzenia, czy coś**  
637 **tam właśnie, jakie były perturbacje?**

638 **Miłosz:** Godzinowo na pewno było na plus. Godzinowo chodzi o to, że... Godzinowo, patrząc na to, że  
639 filmik nie zabierał mi tyle czasu, ile miałbym pójść do pracy, to na pewno. Telefon, konsultacje, które  
640 trwały godzinę, czy dwie w tygodniu i nie zawsze ktoś dzwonił, też nie sprawiały mi jakiegoś większego  
641 kłopotu. Nie musiałem wstawać do pracy, nie musiałem jechać, więc to jest na plus. Natomiast ja mówię  
642 o sobie jako o szkole specjalnej, w której ja pracuję, nie we wszystkich szkołach tak było. Natomiast,  
643 patrząc na, nie wiem, moją mamę, czy innych nauczycieli, których znam, którzy musieli robić fikołki,  
644 przewroty w przód, poprawnie mówiąc, przewroty w przód na kameronce i ludzie to nagrywali, potem  
645 musieli przygotowywać jakieś sprawdziany, sprawdzać, kontrolować to i tak dalej, czy ktoś jest, czy ktoś  
646 nie jest. Potem się podłączał dyrektor, czy ktoś i patrzył, jak prowadzona jest lekcja zdalna, no to tym  
647 osobom bardzo współczuję. Myślę, że mieli gorzej niż ja. Ja straciłem na tym tyle, że nie mogłem mieć  
648 nadgodzin jako nadgodzin, czyli swój etat dostawałem wypłatę, natomiast nadgodzin nie miałem, a na  
649 przykład, patrząc na teraz moją wypłatę, no to nadgodzin mam bardzo dużą ilość, więc tych ponad tysiąc  
650 złotych, czy ileś stratny bym był.

651 **ADR: A jeżeli chodzi o taki jeszcze rozwój zawodowy? Tak mówiłeś, że tam awans też zaczynałeś robić,**  
652 **że jesteś tym kontraktowym, nie? Nadal?**

653 **Miłosz:** Tak, to zrobiłem przed COVID-em i stanęło to wszystko. I potem chyba tam jest dwa lata przerwy,

654 więc akurat na COVID-zie trafiło się dwa lata przerwy. No i teraz robię od września mianowanego.

655 **ADR: Jasne. A wspominałeś też dość dużo sam z siebie jakby niedopytany o tych relacjach w miejscu**  
656 **pracy w czasie pandemii. Relacjach między tobą a twoimi współpracownikami, między samymi**  
657 **współpracownikami, no między dziewczynami w pracy, czy coś tam jeszcze się pojawiło oprócz tych**  
658 **historii, o których opowiadałeś? I jeszcze, jak na tym tle wyglądały relacje z przełożonymi waszymi?**

659 **Miłosz:** Myślę, że było dużo właśnie kłótni. Nawet wiem. Ponieważ tak jak wspomniałem, utworzyły się  
660 grupki. Jedną z grupek na przykład to były dziewczyny, które mają dzieci i którym szkołę zamknęli, więc  
661 muszą być... Ktoś musi te dzieci pilnować. Szkoła jest zamknięta publiczna, więc muszą zostać w domu.  
662 Mąż w cudzysłowie jest... Musi pracować, bo nie będzie się dziećmi opiekował, co śmieszne jest, u mnie  
663 pewnie byłoby na odwrót, bo ja wolałbym opiekować się dziećmi, ale nieważne. Mąż pracował, więc ktoś  
664 musiał z tymi dziećmi zostać. Babcia się bała wyjść albo rodzice się bali o babcię, żeby się opiekowała  
665 tymi dziećmi za czasów COVID, więc musiała być mama. Więc nie mogła przyjść do nas do pracy, która  
666 była dłużej otwartą szkołą. Więc brały zwolnienia. Więc jak one brały zwolnienia, to denerwowali się ci,  
667 którzy nie brali tych zwolnień, że to tylko my jesteśmy narażani i to my musimy więcej coś robić. I to było  
668 takie... No takie comme ci, comme ça, jedni tu, drudzy tu. I szefowa, pani prezes i pani dyrektor musiała  
669 się postawić po jakiejś stronie, co podejrzewam, że dla niej też nie było łatwe i też było ciężkie.  
670 Natomiast myślę, że dużo kłótni się zrobiło po... Dużo takich zatarć, czy jakiś takich właśnie waśni, czy  
671 jakiejś złej energii powstało po COVID-zie, ale też nie wiem, czy to ma wpływ COVID, czy to mają wpływ  
672 czasy aktualne. Myślę, że wszyscy teraz się zrobili egoistami, samolubami, chcą siedzieć w domu, puścić  
673 sobie serial, wypić herbatę, siedzieć pod kocem i nie wychodzą do ludzi, co... No na pewno COVID miał na  
674 to wpływ, tak? No, bo galerie widać teraz nawet, że są mniej oblegane, niż kiedyś były. W CH X [nazwa  
675 zmieniona – centrum handlowe w mieście D.] nie ma prawie w ogóle osób, jak czasem pójde. Natomiast  
676 to też przyczyniło się do tego, że ludzie nie mają ochoty wychodzić. Kryzys gospodarczy wpłynął na to, że  
677 są wysokie ceny, więc ludzie nie mają pieniędzy wydawać tego na mieście. No i to taka jest więzanka.

678 **ADR: A uczniowie i rodzice w tym wszystkim? Jakoś zauważasz, że coś tam się zmieniło? Jak to w**  
679 **pandemii i później?**

680 **Miłosz:** Uczniowie bardzo dużo ucierpieli społecznie. Bardzo, bardzo, bardzo dużo. Jeżeli chodzi o  
681 elementy korekcyjne, czy rehabilitacyjne, no to mam przykład takiej mojej uczennicy jednej, która, no ma  
682 genetyczną wadę, natomiast jest też upośledzona ruchowo i dla niej rehabilitacja, basen, wszystkie

683 ćwiczenia rozciągające są nie tyle, że wskazane, ile po prostu mus. A wiadomo, ona dostawała ćwiczenia  
684 ze strony rehabilitanta, tylko pytanie, czy mama je robiła? Mama się stresowała, oglądając wiadomości,  
685 że kończy się świat, tu nie wiadomo, czy jej z pracy nie wyrzucą, bo nie ma pieniędzy, tu to i  
686 podejrzewam, że tyle czasu, ile my w szkole poświęcamy tym dzieciom, bo musimy, bo to jest nasza  
687 praca, nie poświęcali swoim dzieciom. I ta właśnie uczennica, no przyszła z bardzo skrzywionymi... Tam  
688 skolioza... Skolioza, ale to taka, że... No, że naprawdę, no rehabilitant musiał dodatkowe brać... Jak brał  
689 grupę, brał ją dodatkowo i ją prywatnie masował, bo po prostu, jak to zobaczyła, to aż łzy podchodziły.  
690 Druga dziewczynka zamknęła się bardzo w sobie. Ona ma częściową afazję i bardzo mało mówiła, to teraz  
691 prawie w ogóle nie mówi. Drugi natomiast się rozgadał, tylko o COVID-zie. Woja, COVID, wojna, wojna,  
692 COVID i w tę stronę tak się nakręcił. Więc myślę, że społecznie bardzo dzieci ucierpiały, zdrowotnie jak  
693 najbardziej też. No one potrzebują rozmowy, potrzebują tej bliskości i nie zawsze od tych rodziców ją  
694 dostają i tutaj, nie wrzucając do szuflady wszystkich rodziców, broń Boże, każdy kocha na swój sposób,  
695 każdy kocha inaczej i ja to jak najbardziej rozumiem, natomiast, no przykre, jeżeli musisz przez pół roku,  
696 czy przez rok czasu być ze swoim dzieckiem i się nim zajmować, które tak jak... Nie wiem, moja  
697 siostrzenic, czy siostrzeniec mogą same włączyć sobie komputer i się czegoś nauczyć, albo zrobić  
698 ćwiczenia, a tutaj, no niestety muszą mieć pomoc tej drugiej osoby, bo nawet nie potrafią ubrać czegoś,  
699 czy zrobić sobie jedzenia, czy coś. Więc to na pewno dla nich było... Rodzice, jak usłyszeli, że mamy szkołę  
700 dłużej otwartą, bardzo się cieszyli, a jak szybciej wróciliśmy tak jakby do normalności, to też się bardzo  
701 cieszyli i też było dużo osób. Natomiast też byli tacy rodzice, którzy... No u nas jest bardzo dużo w  
702 cudzysłowie bakterii, no tych zarazków jest troszkę więcej, no bo te... Aż tak nad tę higienę, dzieci z  
703 potrzebami nie pilnują tego, więc u nas jest tego dużo więcej, więc inni rodzice, wiedząc, będąc  
704 świadomymi, jakie są warunki, po prostu się bali puszczać dzieci i nie puszczała na COVID-zie. Więc myślę,  
705 że dzieci ucierpiały i rodzice ucierpieli. No wszyscy tak naprawdę na tym ucierpieli, tak się zastanawiając.  
706 Mówię, społecznie, zdrowotnie bardzo. Nawet w tych relacjach, one do siebie... Wiem, że do siebie  
707 dzwoniły. Wiem, że jak my mieliśmy konsultacje to... Wiem, że wymieniały się telefonami prywatnie i też  
708 ze sobą rozmawiały, co było fajne, no bo to...

709 **ADR:** A coś jeszcze zostało z takich właśnie jakichś nowych narzędzi? Jakichś, nie wiem, sposobów  
710 organizacji waszej pracy już poza samymi lekcjami, ale nie wiem, może jakieś tam spotkania rady  
711 pedagogicznej, czy coś z tych pandemicznych rozwiązań zostało, czy jakby jak wróciła normalność to...

712 **Miłosz:** Dzisiaj, powiem ci szczerze, koleżanka powiedziała, że nie wiem, czy to nie za późno, ale może



713 powinniśmy zacząć nosić maseczki, mimo że COVID-a już nie ma. A to była analogia do tego, że nie mamy  
714 połowy szkoły teraz, jeżeli chodzi o dzieci i połowy nauczycieli, wszyscy popadali. I też ciężko nam... Może  
715 to grypa, może to kurczę, nie wiem, setna odmiana COVID-a, może to coś, nie wiemy, natomiast, no jest  
716 tak, że nie ma połowy dzieci w szkole. Ale też cenną uwagę zauważyła moja koleżanka, z którą  
717 rozmawiałem wcześniej przed tym pomysłem z maseczkami i powiedziała mi, że: Kiedyś też tak było. Nie  
718 pamiętasz, jak w grudniu dzieci chorowały, cztery lata temu jak ten i nie było połowy kadry? I ja mówię:  
719 W sumie tak. Ona mówi: Nie było mocnej zimy, zarazki nie zostały przez mróz wyćpione, był COVID,  
720 więc gadamy o tym, że COVID, COVID, COVID, a takie rzeczy miały miejsce. Po prostu zachorowali. I to też  
721 jest prawda, że nie ma co popadać w panikę, natomiast ciężko nie popadać, patrząc w to, co cię otacza.  
722 No i to tak wygląda.

723 **ADR: A poza pracą coś tam w czasie COVID-u się działo? Były jakieś wyzwania w twoim życiu? Nie**  
724 **wiem, jakichś relacjach, nie wiem, jak byłeś chory, to może byłeś na izolacji, na kwarantannie?**  
725 **Pamiętasz coś takiego?**

726 **Miłosz:** Miałem COVID-a, byłem na izolacji, która... Wróciłem akurat z Malediwów i miałem lot na Maltę,  
727 ale nie mogłem polecieć na Maltę z Malediwów, bo to było w strefie czarnej, czy tam czerwonej  
728 zagrożenia, co było też absurdem, ale już nie wnika i miałem tydzień chyba izolacji i był u mnie  
729 policjant, czy dzwonił do mnie policjant. Notabene bardzo, bardzo fajny... Nie przepraszam, źle ci mówię.  
730 Nikt nie dzwonił. Miałem siedem dni izolacji, ale nikt nie przyszedł, nikt nie dzwonił, nie było ten. Ale  
731 chwilę później miałem COVID-a i trochę może podkręciłem, że mocnego. No miałem po prostu COVID-a,  
732 nic nie czułem, co było dla mnie bardzo dziwne, bo nigdy w życiu czegoś takiego czegoś nie miałem, że  
733 mogłem płucać sobie octem buzię i nie ruszało mnie to. I miałem dziury w głowie takie, mimo że... Nie  
734 wiem, prędzej na studiach powinienem mieć, gdzie się imprezuje, pije i nie wiem, pali papierosy i ten  
735 dym wciąga, natomiast tutaj jakoś nie powinienem tego mieć, a miałem problemy, z tym że właśnie  
736 byłem taki zakręcony, więc byłem na zwolnieniu. W grudniu to było, chyba trzy tygodnie, to wtedy  
737 faktycznie dzwonił, policjant przyszedł.

738 **ADR: A to był, który rok? 2021?**

739 **Miłosz:** Ojeju. Jak był festiwal ?[01:23:27], musiałbym zobaczyć. To mógł być...

740 **ADR: Celuję w jeden, że to mogło być wtedy.**

741 **Miłosz:** Poczekaj. Teraz jest 23.

742 **ADR:** Chociaż może to być 20.

743 **Miłosz:** Na pewno 21. Nie, nie. 21.

744 **ADR:** Tak?

745 **Miłosz:** Mhm.

746 **ADR:** Przyjmijmy, że 21. A słuchaj, a czasem tak... Nie wiem, czy się z tym spotkałeś, ale my staramy się  
747 odpowiedzieć na te pytania, bo czasem w mediach się pojawiało, że nauczyciele, bo też ci niezbędni,  
748 na pierwszej linii frontu, czy w ogóle odczuwasz, odczuwałeś, spotkałeś się z tym, że twoja grupa  
749 zawodowa ma jakieś szczególne znaczenie w takim kryzysie jak pandemia? Czy była niezbędna?

750 **Miłosz:** Najbardziej odczuwałem to, że są gnębieni przez to, że: A, zdalne, puszczasz, nie wiem, filmik i  
751 tyle. Mamy społeczeństwo i ogólnie mamy teraz świat, który jest wielu rzeczy nieświadomy.  
752 Nieświadomy jest tego, że rodzic wychowuje dziecko, a nauczyciel naucza. To jest pierwsza rzecz. A  
753 potem jest nieświadomy, że żeby ktoś został lekarzem, albo socjologiem, albo prawnikiem to najpierw  
754 chodzi do szkoły. Jeżeli nie będzie chodził do tej szkoły, to nimi nie zostanie. Jasne może się uczyć sam i  
755 tak dalej, ale raczej, żeby komuś wszczepić jakąś pasję, czy coś, powinien to zrobić nauczyciel. I nie dość,  
756 że ta grupa społeczna osób jest niedoceniana, to jeszcze są bardzo małe zarobki, o które my musimy się  
757 za każdym razem prosić, to... No przykre jest to, że ludzie są nieświadomi tego. Znaczy, nie mówię, że  
758 wszyscy. Nie chcę szufladkować, natomiast znaczna grupa osób jest nieświadoma tego, jaką my mamy  
759 ciężką pracę. I okej, ludzie, osoby mówią, że to jest tylko osiemnaście godzin. Natomiast to jest  
760 osiemnaście godzin tablicowych, że wakacje wolne, ale ja na przykład nie mogę w listopadzie pojechać na  
761 tydzień na urlop. Ja muszę pojechać w wakacje na ten urlop, bo mam tak samo, jak ty dwadzieścia sześć,  
762 czy ileś dni, to wychodzi pięć tygodni w wakacje i koniec. I resztę, w ostatni tydzień sierpnia ja jestem w  
763 szkole, pierwsze dwa tygodnie sierpnia mam lato w mieście. W świetlicy moja mama, czy ja miałem  
764 dyżury w szkole, odbierałem telefony w sekretariacie, podlewałem kwiatki, czy jak chciał zapisać dziecko  
765 do szkoły, to ja po prostu rozmawiałem z tą osobą. I za tyle godzin... Podsumowując to wszystko, w ogóle  
766 nie odczuwałem, że jestem w jakiś tam sposób na linii frontu, czy doceniony. W drugą stronę właśnie, że  
767 teraz się obijamy, pracując zdalnie, czy coś. A to jest, nie dość, że głupota, to jeszcze... No wiem po  
768 mamie, która miała zdalne. Musiała wymyślać jakieś... Tak to by poprowadziła zajęcia terapii zajęciowej,

769 czy po prostu zajęcia świetlicowe i albo by odrobili zadanie domowe sobie, albo by pograli w memory,  
770 albo by poukładali jakąś układankę, puzzle, albo by po prostu odpoczęli. Świetlica to też jest przejściowy  
771 etap pomiędzy jednymi zajęciami a drugimi, w którym tam ma być luz i ma dziecko powiedzieć o swoich  
772 problemach, co go wkurzyło na wcześniejszych zajęciach, ma się przygotować na kolejne zajęcia i ma  
773 ewentualnie zostać odebrane przez rodzica do domu. A przez komputer, czy przez tę całą cyfryzację to ja  
774 sobie nie wyobrażam, jak moja mama miała poprowadzić zajęcia ze świetlicy na tym. No jasne, no mogła  
775 im puścić film, mogła jakieś takie rzeczy zrobić, no ale... No, a matematyka, polonista to... Więc myślę, że  
776 lekarze byli na pierwszej linii frontu. Myślę, że policja, natomiast ona była... Ja wiem, że to jest przymus i  
777 oni musieli tak robić, no i robili swoje, wypełniali swoje zadania, ale ona w zły sposób została tak jakby...  
778 W zły sposób spełniała swoją funkcję, moim zdaniem. I jak najbardziej lekarze, jak najbardziej  
779 pielęgniarki. Poniekąd przez ten pierwszy okres nauczyciele też, no bo pracowali. To nie było tak, że od  
780 razu zamknęliśmy, ciach, tylko... Na przykład u mnie w szkole. My jednak chodziliśmy. Jednak mieliśmy  
781 styczność z tym. Więc myślę, że w ten sposób może tak, natomiast nie robiłbym z tego jakichś  
782 gloryfikacji, że jesteśmy w pierwszym rzędzie i bierzemy wszystko na klatę. Aż tak nie. Ja tak nie uważam  
783 po prostu. Myślę, że dużo więcej osób i grup społecznych zasłużyło na to, żeby dostać oklaski braw, niż  
784 nauczyciele, natomiast, patrząc na to, jak wyglądała nauka zdalna i ile nerwów kosztowało to nauczycieli,  
785 a potem się tłumaczenia jeszcze, czy rodzicom, czy komuś tam, że czemu my chcemy podwyżkę, albo  
786 czemu to nie jest osiemnaście godzin a czterdzieści, no to to już rozumiem. W ten sposób tak.

787 **ADR: A ty w ogóle przystrajkowałeś? Bo tak o tych podwyżkach...**

788 **Miłosz:** Ja nie mogłem strajkować. Nie mogłem strajkować... Chętnie bym postrajkował. Ja nie mogłem  
789 strajkować. Nawet była taka historia, że był właśnie strajk...

790 **ADR: A są związki u was w ogóle? Jak to wygląda w takiej szkole?**

791 **Miłosz:** Nie wiem. Wiem, że jest ogólny ten ZNP, Związek Nauczycieli Polskich, który sobie śledzę i który  
792 sobie patrzę, że tam jakieś różne rzeczy robią, natomiast u mnie w szkole... To jest stowarzyszenie,  
793 fundacja, szkoła niepubliczna, powiedzmy prywatna, taki miks i jak ja bym poszedł strajkować, to ja bym  
794 strajkował przeciwko swojej prezesce. I ona mi to oznajmiła, że jeżeli pan chce pojechać do Warszawy, to  
795 pan jedzie, ale to w imieniu swojej mamy, czy innych nauczycieli, a nie pana, bo ja panu daję wypłatę,  
796 inną trochę, tak? Jasne jest to z gminy, tam są jakieś dotacje, dofinansowania i cuda na kiju, nie chce mi  
797 się w to wdrażać, natomiast całym sercem byłem z nimi, ale i tak wiedziałem, że nic nie zdziałają. I jeżeli

798 ja miałbym strajkować i faktycznie, jeżeli pokazać, że bez tej grupy nie da się funkcjonować, jeżeli chodzi  
799 o nauczycieli, czy ten, to bym zrobił po prostu tak, że bym nie robił tego strajku w dwa tygodnie, tylko pół  
800 roku. Ja rozumiem, że no nie możemy sobie na to pozwolić, nie dostawać wypłaty przez pół roku i to też  
801 kumam, natomiast jeżeli byłaby taka możliwość, że można nie pracować i bez tej wypłaty da się przeżyć,  
802 to bardziej skuteczną metodą byłoby zrobienie tego długiego okresu strajku, a nie dwutygodniowego. Bo  
803 dwa tygodnie każdy może wziąć wolne, czy coś, ale jak już ktoś ma trójkę dzieci i nie ma babci, dziadka,  
804 który się opiekuje i nie ma znajomych i jest na przykład dwóch lekarzy, rodziców dwóch lekarzy, no to jak  
805 przez pół roku nie będzie, co z dziećmi zrobić, bo nas nie ma w tej szkole, no to już będzie problem.

806 **ADR: A mówiłeś też, że śledzisz w ogóle ten ZNP i to wszystko, masz jakieś zdanie na ten temat? Jakby,**  
807 **jak oni działają?**

808 **Miłosz:** Wiesz, co wyskakują mi posty na Facebooku. Śledzę sobie, jaką Czarnek, czy kto to tam jest  
809 premierem teraz... Nie premierem, tylko ministrem do spraw edukacji, czy czegoś, jaką tam nowelizację  
810 podpisał, czy ustawę i oni to wrzucają na bieżąco, tak... Nie wiem, czy wrzucają na bieżąco, to sobie na  
811 bieżąco, mi to wyskakuje, więc sobie to śledzę. W ten sposób. Czasem jak jakiś dureń się odzwie to  
812 kliknę emotkę jakąś ironiczną albo coś, ale tak, żeby śledzić, żeby nie wiem, być tam najbardziej ocenianą  
813 osobą na fanpage, albo nie wiem, żeby zachwalać, nie... Nawet do końca się nie zagłębiam w założenia.  
814 Wiem, że to jest jakaś tam grupa osób, która walczy o jakieś tam coś tam, ale nie mieszam się w to. Nie  
815 ten.

816 **ADR: Dobra, to wracamy na moment do pandemii. Jakbyś tak spojrział teraz z perspektywy tych trzech**  
817 **lat wcześniejszych, ostatnich to powiedziałbyś, że ten świat, w którym my żyjemy, jest po tym okresie**  
818 **taki sam, jak był? Czy coś tam się zmieniło i coś zostało inne?**

819 **Miłosz:** Nie, myślę, że na pewno nie.

820 **ADR: I jakbyś mógł to tak, no podsumować pandemiczny czas i stwierdzić, jak się ten świat zmienił,**  
821 **skoro mówisz, że się zmienił.**

822 **Miłosz:** Myślę, że jest bardziej... Nie myślę, tylko nawet badania czytałem, że jest dużo większy wskaźnik  
823 depresyjny. Dużo więcej jest wyszukiwań odnośnie do snów nawet związanych właśnie z takimi  
824 negatywnymi emocjami. Dużo więcej jest osób trochę takich złękniionych, przestraszonych. Przykładowo,  
825 nie wiem, moja babcia, która nie dość, że ma swoje lata, ma ciężkie choroby i różne złe rzeczy, to jeszcze

826 dokooptowany, który może będzie, może nie będzie, może się skończył, może się nie skończył, może się  
827 szczepić, może się nie szczepić i tego jest za dużo. Plusem i nie plusem mają dzieci ode mnie ze szkoły,  
828 które nie są do końca świadome. One może i były minimalnie świadome, że coś jest nie tak, bo... No, bo  
829 nie ma szkoły, bo jest jakiś COVID, bo jest jakiś wirus, jakąś tam bajkę im rodzice puścili i coś, natomiast  
830 teraz myślę, że, nie licząc tych społecznych, które już zostały wywołane efekty i zdrowotnych, to one już  
831 nie mówią tego COVID. Już nie pamiętają tego. To już zadziało. Ona ma skoliozę pogłębioną, ale ona już  
832 nie wiem, że wpływ ma na to, że nie ćwiczyła z panem Miłoszem tyle i tyle czasu. Więc myślę, że takie  
833 bardziej... Wszystko to jest takie szare i ponure, tak teraz myślę. Ale to też nie można tak... Tak mi się  
834 wydaje, że też tak nie można szufladkować, bo też myślę, że ma wpływ na to teraz pogoda. Myślę, że jak  
835 się robi cieplej, myślę, że jak nie wiem, o jeden stopień belki kredytów pójdą w dół, więc ludzie się  
836 uśmiechną, bo 200 złotych więcej będą mieli. Nie wiem, jakaś tam podwyżka, coś tam, inflacja spadnie o  
837 pół procenta, co jest...

838 **ADR: A uprzedzasz moje kolejne pytania [śmiej]. Bo właśnie chciałam zapytać o te dodatkowe**  
839 **kryzysy. Już zacząłeś o tym mówić, to jakbyś mógł to pociągnąć dalej i...**

840 **Miłosz:** Dodatkowe?

841 **ADR:** No te, które teraz są, nie?

842 **Miłosz:** Ale, co, co? Które są co?

843 **ADR:** No kryzysy dodatkowe. No te takie, o których mówisz, czyli społeczne, ekonomiczny związany  
844 właśnie z inflacją, ze skokiem cen, bo już zacząłeś, no więc jakbyś mógł pociągnąć to dalej i tak się  
845 zastanowić, w jaki sposób to w ogóle ciebie dotyka i tak przepuścić to przez to, jak ty żyjesz i jak to  
846 czujesz?

847 **Miłosz:** Myślę, że dotyka nas wszystkich, tylko ludzie są nieświadomi. Myślę, że osoby, które dostają...  
848 Jest dużo osób, które nie odróżnia brutto od netto. O, na przykład. I nie wiedzą, że 500+ to nie jest, że  
849 państwo to dało, tylko państwo to skądś musiało wziąć. Nie są świadome dodruku pieniądza. Nie są  
850 świadome inflacji. Mówią, że potaniało, nie wiem, masło. No dobrze, ale szynka, chleb i inne produkty  
851 podrożały. Nie są świadome surowców, jakie ceny są, zboża, nie wiem, prąd. Myślą, że płacą czynsz 500  
852 złotych. No wszystko rośnie, płacę teraz 550 złotych. No nie, bo te kwoty to jesteśmy małym  
853 przedsiębiorstwem, małym mieszkaniem, natomiast jest duża ilość osób, które tak ucierpiały na tym

854 COVID-zie, że potraciły majątki, pieniądze i wszystkie inne rzeczy. Więc to też jest dla mnie takie... No  
855 kryzys, kryzys ekonomiczny na pewno. Kryzys społeczny pod względem takim, że coraz mniej osób nawet  
856 się spotyka, mam wrażenie. Nie ma ochoty, nie ma sił, albo nie ma po prostu każdy, żeby wyjść i się napić  
857 kawy.

858 **ADR: A też, bo mówiłeś wcześniej, że zacząłeś pracować jako kelner, a to było właśnie w związku z tym,**  
859 **że te stopy zwiększyły się, czy to już wcześniej się zadziało?**

860 **Miłosz:** Generalnie nie musiałbym chodzić do drugiej pracy, żeby opłacić sobie kredyt i pojechać na  
861 wczasy. Nie miałbym z tym problemu ze względu na to, że nie jestem osobą, która nie wiem, wyrzuci  
862 pieniądze, czy coś, mam łeb na karku, natomiast jeżeli wszystko drożej... Chce popatrzeć dwa kroki do  
863 przodu, że jeżeli wszystko drożeje, jeżeli niepewne się robią czasy, a ja aktualnie robię na przykład  
864 prawko na motor i chce sobie kupić motor, albo że giełda jest stosunkowo, albo była na COVID-zie  
865 stosunkowo nisko, więc fajnie by było kupić jakieś akcje, na których można zarobić, no to pomyślałem  
866 sobie, że fajnie, jak sobie dorobię. Najprostszą linią będzie bar albo kelnerka, bo po pierwsze to robiłem,  
867 po drugie bardzo to lubię robić, a po trzecie jest całkiem niezła kasa. Więc nie muszę się do tego  
868 przykładac, spędzę miło czas, będzie fajnie, zjem sobie, są same plusy. No, więc to podjąłem ze względu  
869 na to, że po prostu chciałem popatrzeć przyszłościowo, a nie, że zostałem bardzo do tego zmuszony.  
870 Natomiast, gdyby mi obniżyli kredyt do tego, co było na COVID-zie, no to pewnie by mi się nie chciało aż  
871 tak pracować dużo, bo wystarczałoby mi z tej wypłaty pierwszej.

872 **ADR: A ty tam weekendowo pracujesz, nie? Czy różnie?**

873 **Miłosz:** Pracuję różnie. Tak jak mam ochotę. Stwierdziłem, że w weekend jest najwięcej pieniędzy i  
874 najwięcej się dzieje, najszybciej czas mija, więc jest najwięcej plusów, natomiast obrywa weekend. Więc  
875 na przykład idę sobie jutro po pracy do ?[01:37:32], nie.

876 **ADR: A jeszcze wracając do tych kryzysów, to odczuwasz w ogóle, że wojna na wschodzie, tam w**  
877 **Ukrainie jakoś wpływa na twoje życie personalnie, czy...? A w ogóle w pracy, czy u was coś się dzieje?**

878 **Miłosz:** W pracy na przykład przykładem jest to, że mamy trzech uczniów z Ukrainy, a przez sześć lat nie  
879 mieliśmy.

880 **ADR: A jak to wygląda? Jakby obsługa tych uczniów?**

881 **Miłosz:** Rodzice rozumieją, w sensie możemy się dogadać normalnie. Jeżeli chodzi o obsługę, to są dzieci  
882 upośledzone w stopniu znacznym i umiarkowanym, więc jeden z uczniów nie mówi, czy powie się do  
883 niego po rosyjsku, czy po ukraińsku, czy po polsku, czy po arabsku, on i tak nie zrozumie, więc... Ma tylko  
884 inne imię po prostu, ukraińskie.

885 **ADR:** A myślisz, że to dalej będzie wpływało na twoją pracę w dalszym ciągu, czy to już  
886 przyzwyczailiście się tak w sumie do tego trochę w miejscu pracy, czy jeszcze to przegryzacie?

887 **Miłosz:** Przegryzać w sensie takim, że na pewno komentowaliśmy to. Na pewno dzieci to komentowały.  
888 No aj robiłem zbiórkę nawet w szkole taką na rzecz właśnie Ukrainy. Zbierałem jakieś datki różne, więc  
889 była sytuacja, w której... Koleżanka z liceum, której nie widziałem od czasów liceum, czyli nie wiem,  
890 trzynaste lat, przyjechała, cześć Miłosz, cześć Marysia [imię zmienione], widziałem, że robisz akcję,  
891 przyjechała pod szkołę i dała, więc zbierałem sobie te rzeczy na przykład w szkole. Wiem, że koleżanki z  
892 pracy przyjęły też pod dom Ukraińców, więc jakiś to wpływ miało na początku wojny. Natomiast teraz tak  
893 szczerze mówiąc i obiektywnie, myślę, że zrobiłem ja osobiście to, co mogłem. Wygłaszam swoje  
894 poglądy, że nie wiem, nie lubię Rosji, pracuję w miejscu... Teraz druga moja praca jest, gdzie Ukraińcy  
895 pracują, pomogłem jednemu zdobyć kredyt, więc całuje mnie po stopach i jest szczęśliwy, że w ogóle  
896 taka sytuacja ma miejsce. Spędzam z nimi czas, rozśmieszam ich, nie wiem, uczę ich polskiego, oni mnie  
897 ukraińskiego, bo tam są prawie sami pracownicy z Ukrainy i z Gruzji, więc jest jakaś tam symbioza między  
898 nami. A jeżeli chodzi o taką pomoc doraźną, czy coś, myślę, że zrobiłem już na tyle, że nawet nie miałbym  
899 co. Wpadłem na pomysł, jak zbierałem te datki, bo mój kolega z liceum jechał tam bezpośrednio na  
900 granicę i nawet przekroczył chyba ją, chciałem z nim jechać, no a jak usłyszała to moja szefowa z pracy, to  
901 złapała... Która mnie bardzo lubi notabene, złapała mnie za siebie, za głowę mnie, popukała po czole i  
902 powiedziała, że mogę robić, co chce, ale żeby mnie nie wypuściła, bo ja mam tu pracować, a nie... Że ona  
903 by mi nawet wolnego nie dała. I wiem, że to było w dobrej intencji.

904 **ADR:** A poza tę Ukrainą to coś jeszcze zdarza ci się robić w zakresie działań społecznych różnorodnych  
905 właśnie i jakieś członkostwo w jakichś organizacjach? Działalność charytatywna, wolontariaty, tam  
906 protesty, cokolwiek.

907 **Miłosz:** Jestem... Jakby to poprawnie napisać? W komisji rewizyjnej fundacji „XY” [nazwa zmieniona]? Już  
908 nawet nie pamiętam. To jest taka prawnicza, pomoc po prostu bezpłatna prawnicza, więc tam jestem w  
909 komisji rewizyjnej. Dodatkowo, jeżeli jeszcze coś, no to pracuję w tej szkole, organizuję te baseny i jeżdżę

910 na zawody. Teraz organizujemy meetingi pływackie dolnośląskie dla osób z niepełnosprawnością  
911 intelektualną na basenie na AWF-ie. My jesteśmy tego organizatorami, a to jest jeden z większych w  
912 Polsce... No w województwie na pewno, ale w Polsce, takich turniejów właśnie dla dzieci z różnymi  
913 potrzebami, specjalnymi potrzebami. Na wszystkie zawody praktycznie jeżdżę, lekkoatletyczny meeting  
914 do GY [nazwa zmieniona – miasto w południowej Polsce]. Teraz na Pierwiosnkowej [nazwa zmieniona –  
915 ulica w mieście D.] były zawody, też nasza grupa uczniów jeździ na te... To jest bardziej pokaz niż zawody,  
916 natomiast bardzo... No to są uważane za nieoficjalne mistrzostwa Polski w pływaniu i my tam... Nasza  
917 grupa uczniów ma zawsze pokaz, więc... W tym roku akurat mnie nie było, natomiast trzy, cztery lata z  
918 rzędu jeździłem zawsze jako trener właśnie uczniów, więc jeżeli chodzi o to, to takie rzeczy.

919 **ADR: A jakieś demonstracje, protesty, coś w ogóle ci się zdarzało takiego?**

920 **Miłosz:** Szczerze powiedziawszy, to chyba nie. To chyba nie. Zdarzyło mi się wygrać teraz z policją  
921 jedynie.

922 **ADR: O [śmiej].**

923 **Miłosz:** Bo złapali mnie, skrzyłem na zakazie, dostałem za wysoki mandat i powiedziałem, że nie przyjmę  
924 i przed sądowno załatwiłem sprawę polubownie, obniżyłem.

925 **ADR: O, tak się da?**

926 **Miłosz:** Da się. Jeżeli masz podstawy do tego, że przesadził ktoś to tak. No mandat 2 tysiące złotych, a  
927 widełki od 20 złotych do 5 tysięcy. Powiedziałem, że jestem nauczycielem, że nie jestem w stanie tego  
928 opłacić, policjant powiedział, że to idziemy do sądu, powiedziałem, że idziemy do sądu, no i taka  
929 śmieszna historia, że udało się.

930 **ADR: A skąd w ogóle to twoje zaangażowanie tak poza tym, że, no jesteś nauczycielem WF-u, to czy**  
931 **jeszcze z jakiegoś innego powodu angażujesz się tak mocno właśnie w te zawody charytatywne?**

932 **Miłosz:** Myślę, że bardzo dużo we mnie empatii i takiej wrażliwości i sprawia mi ogromną frajdę to, że  
933 jeżeli masz podium, czyli pierwsze trzy miejsca i trzy kolejne, czwarte, piąte, szóste to dzieci z szóstego  
934 miejsca się cieszą bardziej niż te z pierwszego. I to jest taka analogia, że w cudzysłowie te bardziej  
935 kumate wygrywają te turnieje, więc są świadome, że... No fajnie, no jestem pierwszy, jestem co miesiąc  
936 pierwszy w każdym turnieju, bo jestem najszybszy z tej danej grupy. A ten, co jest szósty, znaczy, że jest...



937     Prawdopodobnie ma większe potrzeby i jest bardziej upośledzony, więc on się bardziej cieszy. I zawsze  
938     się wzruszam w tych momentach, kiedy widzę, że to nie są cwaniaki, ci, którzy wygrywają, ci, którzy  
939     przegrywają, też nie są cwaniakami, a jednak uczestniczą w tych zawodach, rywalizują, cieszą się,  
940     poświęcają się i zdobywają jakieś tam miejsca, nagrody, fanfary i mogą usłyszeć hymn i tak dalej. Teraz  
941     mój uczeń, to mogę się pochwalić, będzie na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie z pływania, więc to też  
942     jest fajne. Uczeń notabene, który po tych konsultacjach, co wspominałem, godzinach, w których może  
943     dzwonić na COVID-zie, dzwoni do teraz, co drugi dzień. Potrafi nawet...

944     **ADR: Zostało mu tak? [śmiech]**

945     **Miłosz:** Tak. Nie dość, że zostało, to potrafi jeszcze zadzwonić... Ostatnio jechałem w góry na Górę B i  
946     dzwoni do mnie i mówi: Co robię? Ja mówię, że jadę w góry i mu kamerę odwróciłem, żeby zobaczyć nie  
947     mnie, tylko ten. Po czym ja się pytam: A ty co robisz? A on z bulwersem, że przecież dzwonię do pana,  
948     tak?

949     **ADR: [śmiech] Niezła akcja, no.**

950     **Miłosz:** Więc takich historii jest dużo. Fajnie się to wspomina, no myślę, że dlatego te wszystkie  
951     charytatywne rzeczy. Zawsze sprawiało mi przyjemność pomóc słabszym. Nie wiem, nawet nasz wspólny  
952     kolega Paweł kiedyś to mówił, czego ja nie pamiętam, że w podstawówce mówiłem, że będę pomagał  
953     dzieciom niepełnosprawnym. Nie pamiętam tego, on twierdzi, że tak było. Pewnie tak było. Co ciekawe,  
954     mogło tak być i mogłem faktycznie tak powiedzieć, no i tak zostało. I wiem też chyba, że się do tego  
955     nadaję. W sensie nigdy dziecka nie skrzywdzę, też każdy nauczyciel ma inną metodę. Jedna jest  
956     zadaniowo ścisła, konkretne działanie, druga jakaś tam problematyczna, że jakiś tam problem  
957     przedstawia, coś, a ja zawsze to wszystko staram się wypośrodkować. Zachować dystans, nie pozwolę  
958     sobie wejść na głowę, ale też chcę, żeby odczuwały dzieci ten luz. Przykładowo mam wolną salę,  
959     podejrzewam, że większość nauczycieli nie pozwoliłaby na to, żeby dziecko skakało na trampolinie z piłką  
960     do kosza i robiło wsady z moją pomocą, on odbija się z trampoliny, ja go przenoszę i robimy wsad do  
961     kosza, ale ja tak w dzieciństwie robiłem i pamiętam, jak się z wózka skakało i robiło wsady do kosza. Albo  
962     jak się podstawiało jakieś cegły i z cegieł się chciało... Zawsze to było marzeniem zrobić wsad w  
963     koszykówce. Tak samo dla niego, jak on ogląda te filmy, nikt mu tego nie zapewni i nie pozwoli, a ja pod  
964     pełną opieką i bezpieczeństwem i asekuracją sprawiam, że to życie troszkę mu urozmaicam i jest może,  
965     nie wiem, ciekawsze, może takie fajniejsze jak filmie, czy bajce. I wydaje mi się, że mi to wychodzi,

966 doceniają mnie rodzice, doceniają mnie te dzieci. Pracodawca też mnie powiedzmy, docenia, ale to  
967 wiadomo, że jest różnie z tym. No i chyba jest okej. Nigdy w życiu na mnie skargi nie było. Mało tego  
968 raczej pochwały, osiągnięcia jakieś tam, czy na zawodach, czy gdzieś. Myślę, że dlatego.

969 **ADR: Jasne. Teraz dotrę do innego basenu, bo już nam ostatnie tematy zostają, powoli już kończymy.**

970 [respondent pyta o to, która godzina]

971 **ADR: To już niewiele czasu nam to zajmie. I jakbyś określił... To całkiem inny temat jest, swoje poglądy**  
972 **politycznie. Może na kogo głosowałeś albo na kogo nigdy nie głosujesz?**

973 **Miłosz:** Okej. Moja cała rodzina praktycznie jest za PO. A ja staram się im wytłumaczyć, że PO jest takie  
974 samo jak PiS. Jeżeli chodzi o poglądy ekonomiczne, odpowiada mi bardzo stara Konfederacja, ale  
975 ideologicznie mi się nie podoba pod kątem niektórych szowinistycznych zachowań, czy kątem nawet  
976 niepełnosprawnych, czy ten. Natomiast, jak oglądałem niektóre wywiady, to też często są wyrwane  
977 rzeczy różne z kontekstu. Nie wiem, tego Sławomira Mentzena ostatnio słuchałem, to podobało mi się to,  
978 jak powiedział, że ludzie mają pracować, żeby dostawać pieniądze, a ci, którzy nie mogą pracować, to  
979 powinni być wspomagani przez państwo. Zawsze myślałem, że oni tacy nie są, a jednak, jeżeli to  
980 powiedział, że faktycznie osoby, które nie mogą, powinny dostać jakieś tam wsparcie, to to jest dla mnie  
981 w porządku i to jest okej. Więc jeżeli miałbym na kogoś głosować...

982 [wtrącenie niezwiązane z rozmową]

983 **Miłosz:** Więc myślę, że...

984 **ADR: Na Mentzenie stanęło.**

985 **Miłosz:** Tak, na Mentzenie, ale też nie chciałbym... Nie wiem. Myślę, że nie pójdę do wyborów, tak  
986 szczerze powiedziawszy. Przede wszystkim nie jestem za PiS-em, bo to są kłamcy, ale jestem świadomy,  
987 że PO też kłamie. Myślę, że każdy... Polityka rządzi się swoimi prawami i generalnie w polityce wszyscy  
988 kłamią. I żeby zdobyć próg poparcia i liczbę dwucyfrową, to trzeba wymyślać takie rzeczy, które przekona  
989 ponad 10% osób. A, żeby przekonać ponad 10% osób to albo trzeba coś dać, albo trzeba coś naobiecywać  
990 i tak dalej. Nie może pójść osoba inteligentna i powiedzieć: Jestem przekonana, że zrobię tak, że będą  
991 niższe podatki, będziecie więcej zarabiać, ale musicie na mnie zagłosować. No nie, musi coś powiedzieć,  
992 dam wam 1000 złotych, albo nie wiem, tramwaje będą za darmo, tak?

993 **ADR:** No tak w sumie, no temat powiązany. Może powiesz, że powiązany, zobaczmy, bo niektórzy  
994 twierdzą, że społeczeństwo polskie jest podzielone na takie różne... Nie tylko polskie, ogółem  
995 społeczeństwo jest podzielone na różne skonfliktowane grupy tak ogółem rzecz ujmując. A jakie są  
996 twoim zdaniem najważniejsze konflikty właśnie w Polsce u nas społeczne?

997 **Miłosz:** Konflikty?

998 **ADR:** No.

999 **Miłosz:** No to myślę, że ten COVID to był na pewno, szczepionki, nie szczepionki. Czy się szczepić, czy się  
1000 nie szczepić. Drugi myślę, że to jest faktycznie politycznie, czy PiS, czy PO, chociaż twierdzę, że to jest  
1001 jedno i to samo. To są te dwa konflikty. No i jakiś czas temu to też był, trochę te pielęgniarki, trochę  
1002 nauczyciele. To jest taki, myślę, że mniejszy konflikt i mniejsze... Już to wygasło trochę, ucichło, natomiast  
1003 myślę, że to też miało wpływ. No i to myślę, że takie dwa główne, to są raczej takie.

1004 **ADR:** A myślisz, że w Polsce, jeżeli chodzi o start życiowy, to każdy ma równe szanse, można  
1005 powiedzieć, na sukces w życiu, czy na rozwój życiowy?

1006 **Miłosz:** Nie, myślę, że... Szczerze w Polsce liczą się... Nie tylko w Polsce, na całym świecie liczą się  
1007 kontakty. Gdyby nie mój wujek, który jest dyrektorem największej firmy cementowej w Europie i drugiej  
1008 na świecie, to podejrzewam, nie byłoby mnie w gimnazjum, do którego uczęszczałem. Było to najlepsze  
1009 gimnazjum w LO. Gdybym nie był w tym gimnazjum, podejrzewam, nie byłbym też w tym liceum, które  
1010 jest przy tym gimnazjum i miałem tę samą wychowawczynię w gimnazjum, co w liceum. Pewnie  
1011 poszedłbym do innej szkoły. Nie wiem, jak moje życie by się potoczyło, ale na zasadzie znajomości i  
1012 możliwości mogłem sobie to załatwić. Niektórzy mogą sobie załatwić bycie szefem firmy, nie mając  
1013 pojęcia o tym, bo tato ma tę firmę. Moja mama jest nauczycielem, moja babcia jest nauczycielem, więc ja  
1014 też zostałem nauczycielem, na szczęście to nie musiałem sobie załatwić, bo to potrafiłem sobie sam  
1015 ogarnąć, bo to jest, powiedzmy moja pasja, czy tam, coś, co leży od dawna, natomiast jeżeli twojego  
1016 męża tato, mama, czy ktokolwiek jest dentystą i mu wpajali, dawali zabawki związane z borowaniem, z  
1017 ząbkami, z myciem zębów, czy czegoś, to podejrzewam, że to miało wpływ, dlatego jest dentystą.  
1018 Natomiast są też takie osoby jak nasz wspólny kumpel Paweł, którego mama też była notabene  
1019 nauczycielem, a tato był wojskowym i nie ma nic związanego z byciem dentystą, ale pamiętam... On  
1020 pamięta to, jak mówiłem o niepełnosprawnych, a ja pamiętam, jak on mówił chyba w liceum, czy w  
1021 gimnazjum, że on będzie dentystą. Więc myślę, że albo się liczą kontakty, albo się liczy pasja, albo się

1022 liczy coś, co mamy ochotę robić i tak to wygląda. Więc z jednej strony faktycznie to jak startujesz... W  
1023 sensie to, w jakiej rodzinie się urodziłaś, wpływa na twoją przyszłość, na twoją karierę i tak dalej, ale  
1024 myślę, że też można to oszukać. Przykładowo chłopak najwcześniej... Nie chcę cię skłamać, czytałem to  
1025 wczoraj. Chłopak urodził się autystą, do dwunastego, czy trzynastego roku życia nie czytał ani nie pisał,  
1026 ani nie mówił, a teraz jest osobą, która najszybciej skończyła jakieś studia, czy coś, no prawdopodobnie  
1027 Asperger, jakiś ?[01:53:24], wybitny chłopak. Natomiast sam fakt, nie? No urodził się z pond niby, niby w  
1028 cudzysłowie fatalnej gwiazdy, a okazuje się, że jest jednym z bardziej wybitnych osób na świecie. Więc to  
1029 też...

1030 **ADR: A jak myślisz, klasy, albo warstwy, czyli coś, czego kiedyś bardzo się używało do określania jakby,**  
1031 **gdzie kto jest w tej drabinie społecznej, to ma sens?**

1032 **Miłosz:** Myślę, że kiedyś...

1033 **ADR: Dzisiaj?**

1034 **Miłosz:** Myślę, że nie. Myślę, że nie, bo prezydent państwa, premier powinien być osobą bardzo  
1035 wykształconą, powinien być... Zarabia kupę kasy i tak dalej, głową państwa jest, czyli rządzi prawie  
1036 czterdziestomilionowym krajem, natomiast sami wiemy, że popełnia jakieś tam błędy. Więc ciężko  
1037 nazywać taką osobę inteligencją, czy tak jak mówisz, wyższą klasą, nie wiem, arystokracją, bo nie wiem,  
1038 czy do pospólstwa by doszedł, więc tak patrząc sobie, rzucając jakimiś tam terminami z historii. Więc  
1039 myślę, że...

1040 **ADR: A w ogóle czujesz, że jest taki... Nie wiem, że ty byś mógł powiedzieć, że ktoś jest nad tobą pod**  
1041 **kątem właśnie takiej klasowości, czy warstwowości w społeczeństwie? I kto to by był? Jakbyś mi to**  
1042 **opisał.**

1043 **Miłosz:** Czuję, że ktoś jest nade mną na papierze, albo stanowiskiem, ale życiowo, czy tym, co czujemy,  
1044 co mamy w głowie, ciężko... Znaczy, nie mówię, że tak nie jest, oczywiście, mogę ci podać dużo  
1045 przykładów osób inteligentnych, które są nade mną, tak? Moja mama. Ale są osoby, które, nie wiem,  
1046 pracują u mnie w szkole, mają wyższe stanowisko, a nie powinny go mieć na przykład.

1047 **ADR: Dobra. A jakbyś jeszcze... Wróciłeś na moment do szkoły, już dosłownie nam zostało pięć**  
1048 **minutek, tak że ludzik, mam nadzieję, że damy radę.**

1049 **Miłosz:** Nie, nie spokojnie.

1050 **ADR:** Jakbyś jeszcze na momencik wrócił do tego twojego zawodu, bo o to nie dopytałam, powinnam  
1051 wcześniej dopytać, jak ty widzisz w ogóle przyszłość zawodu nauczyciela jako taką?

1052 **Miłosz:** Myślę, że jest coraz gorzej i będzie coraz gorzej. Myślę, że jest coraz gorzej i będzie coraz gorzej,  
1053 po pierwsze, jeżeli chodzi o to zdalne nauczanie, po drugie o postawy programowe, które są absurdalne,  
1054 po trzecie przez tę gonitwę. Wszystko przyspieszyło, czasy przyspieszyły, zegar przyspieszył i tak damo  
1055 jest też z nauką, z tymi rzeczami... Nauczyciele muszą się rozliczyć z podstawy programowej. Muszą  
1056 wpisać do dziennika temat, muszą napisać plan, muszą napisać sprawozdanie, to musi się wszystko na  
1057 papierku zgadzać, bo jak przyjdzie kurator, czy ktoś i sprawdzi, to będzie problem. Natomiast nie ma już...  
1058 I są tacy nauczyciele i takich będzie coraz więcej, no bo ich wyrzucą i koniec. Natomiast myślę, że kiedyś  
1059 było mniej papierologii, a nawet jak była to nie była tak skrupulatnie sprawdzana, tak ja myślę, takie jest  
1060 moje zdanie i bardziej było, więcej tych nauczycieli z pasją, czy z takim zaangażowaniem. A przede  
1061 wszystkim najważniejsza rzecz to są zarobki. No teraz można wrzucić filmik na Instagrama, czy na  
1062 YouTube, albo pójść do IT i zarobić dwa razy więcej niż nauczyciel i ja mogę pójść, nie kończąc studiów  
1063 związanych z informatyką, mogę pójść do IT i się tego szybko nauczyć. Borowania zębów się  
1064 podejrzewam, nie nauczę, no bo to jednak medyczne, czy związane z medycyną, czy z czymś, anatomią  
1065 zęba czy czegokolwiek, no to nie. Natomiast są rzeczy takie jak komputer, który nas dotyczy i tak dalej i  
1066 miałem propozycję też pracy za piętnaście, dwadzieścia tysięcy złotych, tylko musiałbym się nauczyć. No  
1067 nie wiem, miesiąc bym poświęcił i bym się tego nauczył. I chcieli mnie wziąć jacyś tam menadżerowie, czy  
1068 team liderzy do drużyny, bo wystarczyło, że mówię po angielsku i mam umysł logicznego myślenia, bo  
1069 grałem w szachy. Zrobili mi kilka testów, sprawdziliby, nauczyłbym się jakiegoś tam programowania, czy  
1070 czegoś i pewnie bym zarabiał trzy, cztery razy więcej, niż zarabiam teraz. Natomiast...

1071 **ADR:** No, a jak już przy tym jesteś, to, czym jest coś takiego dla ciebie, jak dobra praca?

1072 **Miłosz:** No właśnie...

1073 **ADR:** No, bo to właśnie do tego... Myślę, że do tego zmierzasz, nie?

1074 **Miłosz:** Czy o to w tym chodzi? Nie wiem. Mnie nie sprawia przyjemności praca z robotem, tylko bardziej  
1075 lubię pracę z ludźmi, z uczuciami, z obserwacją, z pomocą, z takim bezpośrednim dotykiem i taką pracę  
1076 ma lekarz, taką pracę ma nauczyciel, taką pracę mają osoby, które mają kontakt z kimś. A komputery,

1077 roboty, ta cyfryzacja nie jest totalnie dla mnie. Staram się w jakiś tam sposób w tym uczestniczyć,  
1078 kupując krypto waluty, bo wiem, że to może będzie przyszłość, więc lepiej to mieć, niż nie mieć, żeby się  
1079 nie obudzić, że ja nic nie mam. Natomiast nie chcę wchodzić w ten świat tego Czarnego Lustra  
1080 serialowego, bo mnie on trochę przeraża po prostu. Bo mnie to przeraża. Więc myślę, że tak to wygląda.

1081 **ADR: A dobre życie? Czym dla ciebie coś takiego jest?**

1082 **Miłosz:** Myślę, że dobre życie jest wtedy, kiedy masz święty spokój. Kiedy nie jesteś na tyle  
1083 zabodźcowana w ten sposób, że tu jeden stres, tu drugi stres, tu trzeci stres i zapominasz o swoim  
1084 dziecku, o swojej żonie, o swoich aktywnościach fizycznych, które uprawiałaś. Myślę, że dobre życie  
1085 polega na tym, kiedy spełniasz się w tym, co robisz, czerpiesz z tego satysfakcję, ale też może inni na tym  
1086 korzystają. W sensie nawet nie chodzi już o pomoc, ale nie przeszkadzasz innym, nie wykorzystujesz  
1087 krzywdy ludzkiej, współpracujesz z kimś, pomagasz. Kiedyś za czasów... Jak już mówiliśmy właśnie o  
1088 pospółstwie i o tych warstwach społecznych, kiedyś wymianą pomiędzy sąsiadem, ty dałeś mi jajko, ja ci  
1089 dałem litr mleka od krowy i to była wymiana i to była pomoc. Ty masz zepsute, nie wiem, auto, ja ci  
1090 pomogę, a ja ci przybiję gwoździe do płotu, tak? Więc była wymiana. A teraz to jest dzwonienie na  
1091 sąsiada, że pali w kominie, kurde, oponami, tak? Albo coś innego. To jest takie rzucanie sobie pod kłody. I  
1092 to jest złe życie. A dobre życie było kiedyś i trzeba chyba dążyć do tego, żeby jak najmniej było tego,  
1093 właśnie tej nienawiści, tej zawiści i złych takich intencji i emocji, a chyba najwięcej takiej dobroci. No  
1094 może to kiedyś wróci, nie wiemy. No miejmy nadzieję. A nawet, jeżeli nie, to czujesz się z tym dobrze, że  
1095 robisz coś dobrego, nie? Pomagasz innym, czujesz się dobrze. Jak zarabiasz jakąś kasę za to, czujesz się  
1096 dobrze. Może komuś pomóc, czujesz się dobrze. Ale niektórzy, też są takie osoby, które czują się dobrze,  
1097 jeżeli przyjedzie policja i komuś wlepi mandat.

1098 **ADR: No pewnie. To byliśmy już w kiedyś, a teraz... Już ostatnie pytanie, przechodzimy do przyszłości,**  
1099 **czyli jak sobie wyobrażasz w ogóle, co ciebie czeka w najbliższej przyszłości, jeżeli chodzi o pracę i jeżeli**  
1100 **chodzi o życie, nie wiem, w kolejnych pięciu latach na przykład? Jakie masz plany? Jak myślisz, co**  
1101 **ciebie czeka?**

1102 **Miłosz:** Myślę, że czeka mnie dużo zmian, ponieważ robię prawo jazdy na motor i chcę trochę więcej  
1103 podróżować tym motorem, więc myślę, że pod tym kątem trochę zmian mnie czeka.

1104 **ADR: A jeżeli chodzi o pracę?**

1105 **Miłosz:** Jeżeli chodzi o pracę, czuję się trochę wypalony, bo jednak już te siedem lat pracuję i może  
1106 chciałbym coś zmienić, natomiast po pierwsze, jestem trochę leniwy, po drugie trochę mi się nie chce, a  
1107 po trzecie tu jednak mam ten ciepły grunt, takie ciepłe już obozowisko, w którym czuję się dobrze. Znają  
1108 mnie rodzice, znają mnie nauczyciele, znają mnie dzieci, ja też wiem, na co sobie mogę pozwolić, co nie  
1109 mogę sobie pozwolić, jak mam pracować i aż takiego cierpienia mi to nie sprawia. Jak rozmawiam ze  
1110 znajomymi, podziwiają mnie, że oni nie byliby w stanie wytrzymać na przykład. Nie wiem, mam kilka  
1111 ataków na przykład padaczki w roku. Teraz w piątek szliśmy na basen, dziewczynka mi upadła, nie ma w  
1112 ogóle takiego czegoś, że daje rękę przed siebie i uderzyła się strasznie. No muszę to widzieć, muszę w  
1113 tych ciężkich sytuacjach się odnaleźć, ale sprawia mi to przyjemność, więc myślę, że w tym najbliższych  
1114 latach pozostanę. Natomiast nie wiem, co będzie, bo jeżeli faktycznie nasze państwo doprowadzi do  
1115 ruiny gospodarczej i ceny będą tak ogromne i kredyty będą tak duże, to myślę, że będę musiał jakoś ten  
1116 problem rozwiązać, ale nie będę pracował po osiemdziesiąt godzin tygodniowo, bo sobie to  
1117 powiedziałem, że nie będę pracował więcej niż czterdzieści godzin, więc, no na jakiś czas, nie wiem, albo  
1118 będę musiał zrezygnować z tej pracy i pojechać do znajomego do Szwajcarii, gdzie zarabia 20 tysięcy  
1119 złotych. Albo pojechać na Islandię do drugiego znajomego, który zarabia też 20 tysięcy złotych. Albo  
1120 dokooptować te czterdzieści godzin w dwóch szkołach i ciągnąć na dwa etaty i jeżdżąc motorkiem  
1121 nowym z miejsca do miejsca. Albo się przebranzowić. Nie jestem w stanie powiedzieć... Myślę, że już  
1122 jakąś misję swoją wypełniłem. Myślę, że nikogo nie zawiodłem... Nawet nie chodzi o to, czy kogoś  
1123 zawiodłem, czy nie. Bardziej chodzi o mamę i o babcię, że są ze mnie dumne w jakimś tam sposób.  
1124 Trochę się z tymi szachami nie... Miałem osiągnięcia ja prywatnie, ale jako trener nie miałem osiągnięć,  
1125 więc z tym trochę się gryzę. A druga sprawa, gram sobie w pokera i jeżeli w końcu siądę...

1126 **ADR:** No, na koniec powiedziałeś [śmiech].

1127 **Miłosz:** I jeżeli siądę do tego pokera, tak jak się powinno sięść, to wiem, że osiągnę sukces i tak będzie.  
1128 Pracowałem z tym z psychoterapeutką, dużo rzeczy mi wyjaśniła, dużo mi wytłumaczyła i już...

1129 **ADR:** No, bo chodziłeś na terapię, tak?

1130 **Miłosz:** Tak. Chodziłem pod kątem pokera, hazardu. Piękną rzecz mi powiedziała, że ja nie mam  
1131 problemu i nie jestem uzależniony od pokera, ani od hazardu związanego z pokerem, tylko ja jestem  
1132 uzależniony po prostu od hazardu. I to nawet nie chodzi o to negatywne słowo hazard, jako hazard.  
1133 Hazard po angielsku chyba ryzyko, tak? Ja lubię szybko jeździć autem, szybko... Że może się rozwalę,

1134 może szybko przejadę, a może na jednym kole mi się uda? Tak samo jest w biciu się, tak? Może go  
1135 pokonam, może nie? Hazard jako wszystko i to można dopasować szybkie auta, można dopasować  
1136 zmianę pracy, albo to, co u nas w szkole jest, że raz masz atak padaczki, a raz masz popłakanego na  
1137 zawodach rodzica, że dziękuje ci, że prowadzisz jego ucznia. To jest hazard i to myślę, że...

1138 [rozmowę zakłóca kelner]

1139 **Miłosz:** I to myślę, że to o to chodzi.

1140 **ADR:** Chciałbyś coś jeszcze dodać? Bo, jeżeli nie, no to już wierzyć, czy nie, już... koniec [śmiech].

1141 **Miłosz:** Chciałbym dodać, że jeżeli faktycznie słucha mnie teraz profesor, albo ktoś, kto będzie robił  
1142 książkę, to fajnie by było chociaż jeden cytat mieć, tylko wybrać ten fajny, mądry.

1143 **ADR:** Będziemy pamiętać [śmiech]

1144 **Miłosz:** Okej.

1145 **ADR:** Myślę, że wszystkie były mądre, że takich nie brakuje. Dzięki ci serdeczne za wywiad, za  
1146 poświęcony czas.